



Co mają radni
z Dębowej Kłody
Bartłomiej Gogłuska

strona 24



Spacer zielarski

Wakacje w Krainie
Rumianku

strona 5



strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

27 sierpnia - 2 września 2024 r. ■ nr 35 (857) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

PODEDWÓRZE

■

SIEMIEN

■

SOSNOWICA

Dramat w szpitalu



Janusz Hordejuk, starosta

**- Nie ma mowy o likwidacji oddziału,
bo taką decyzję musiałyby podjąć
Rada Powiatu. Cały czas funkcjonuje
poradnia ginekologiczna**

Oddział ginekologii zawieszony.

Rozpaczliwie szukają lekarzy

STRONA 3

Będzie
remont
zabytkowego
Domu
Strażaka
w Rudnie



STRONA 5

Pijany
kierowca
udawał
pasażera.
Stracił
prawko
i auto

STRONA 3

Kłusownicy wpadli na gorącym uczynku. Grozi im surowa odsiadka



STRONA 3

Zabytkowe motocykle na pl. Wolności



STRONA 2

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

REKLAMA

APTEKA Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

S T O P K A
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRESPl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.plRedaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.plDyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plSkład
Jarosław PałysWydawca
Wydawnictwo WspólnotaRedaktor naczelny
Mateusz OrzechowskiDruk
Seregni Printing Group S.A.Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIEPOWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

MASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007

Zabytkowe motocykle na placu Wolności



Uczestnicy wydarzenia służyli przykładem dla mieszkańców, dlatego na głowach nie mogło zabraknąć kasków

Zabytkowe motocykle można było obejrzeć na placu Wolności w Parczewie. Wszystko w ramach wydarzenia Motołaz.

W wydarzeniu wzięli udział m.in. Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego oraz wicestarosta Artur

Jaszczuk.

Ważnym elementem imprezy było przypominanie o zasadach bezpieczeństwa, dlatego Zieliński przyodział kamizelkę z napisem „Jestem widoczny, jestem bezpieczny”.

GR



Pogoda dopisała



Nie zabrakło przedstawicieli powiatu parczewskiego



Wydarzenie było uroczą dla miłośników motoryzacji

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

Główny Inspektor Sanitarny przekazał, że wzrasta liczba zachorowań na COVID-19. Wróć maszczki?

Dorota: Dostaniesz jeden z drugim mandacik, to szybko założysz maszczkę. Osobiście nie założyłem maski ani jednego razu przez te ostatnie lata. Ale takich jak ja to widziałem może 1 na 1000. Będziecie chodzić, jak wam każą i robić to co rudy pan powie.

Domino: W d... se wsadźcie te maszczki. Nie będę nosił kagańca, nie jestem niewolnikiem jakichś polityków.

Andrzej: PiS nachapał się na maszczkach, to i ci nie chcą być gorsi, skąd mają nabrać kasy? Tylko z ludzi. Banda złodziei.

Alicja: C.d. upokarzania

narodu. Dlaczego sanepid nie interesuje się żywnością, a właściwie dodatkami, tylko maszczki, żeby czystego powietrza nie wdychać. Pogonić dziadków razem z maskami.

Mariusz: A co, temat wojny się skończył?

Wioleta (do Mariusza): Już chyba tak.

Wanda: Czy producenci maszczek zubożeli? A może trzeba naród czymś zająć, żeby się nie czepiał polityki?

Aneta: Teraz kolejna fala... I od fali do pandemii życie się toczy od 2020 r.

Mariusz: Chcą jeszcze godziły policyjnej dla niezadowolonych.

Wiesława: Wczoraj widziałam filmik... Maszczki są szkodliwe dla zdrowia.

Krystyna: Maszczki? W życiu!

LICZBA TYGODNIA

30 - tyle kilogramów szczupaków, płoci, sumów i krapi padło łupem kłusowników w zbiorniku Zahajki.
Czytaj na s. 3

INFORMACJA WÓJTA GMINY PODEDWÓRZE

Działając na podstawie art. 38 ust.1 i 2 ustawy z dn. 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.) informuje, że tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Podedwórze, w sołectwach Gminy Podedwórze oraz na stronach internetowych: www.gmina-podedworze.pl i www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl (w zakładce: budżet i przetargi - przetargi) w dniu 27.08.2024r. podano do publicznej wiadomości ogłoszenia o:

- drugich przetargach ustnych na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Podedwórze,
- pierwszych przetargach ustnych na dzierżawę nieruchomości stanowiących własność Gminy Podedwórze.

Szczegółowe informacje można uzyskać w dni robocze w UG Podedwórze w godz. pracy urzędu, pod nr telefonu 83 37 95 227.

INWESTYCJA PÓŁROCZA

**Będzie remont zabytkowego
Domu Strażaka w Rudnie.**

Szczegóły na s. 5

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00

Sobota 8:00 - 15:00

tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Dramat w szpitalu. Oddział ginekologii zawieszony

Nie został i na razie nie zostanie zlikwidowany, ale jego działalność jest zawieszona. Mowa o sytuacji w oddziale ginekologiczno-położniczym parczewskiego szpitala.

O sprawie pisaliśmy już kilka tygodni temu.

Gdzie te komfortowe warunki?

– Mam 39 lat, jestem w ciąży. Jestem po czterech poronieniach, mam problemy zdrowotne. Obawiam się o przyszłość oddziału ginekologii w parczewskim szpitalu. Coraz poważniej spekuluję się nt. jego likwidacji, a nikt nie chce nam udzielić szczegółowych informacji – mówiła nasza Czytelniczka, która brała pod uwagę fakt, że urodzi dziecko



W 2023 roku w parczewskim szpitalu hospitalizowano 4749 pacjentów, tyle samo, co w 2022 r.

w parczewskiej placówce. Cięża była wówczas zagrożona.

– Nie wiem, czy mam jechać do szpitala w Lubartowie, czy też w Lublinie. Wszyscy naciągają na to, aby w Polsce był jak największy przyrost naturalny, a nie zapewnia się kobietom komfortowych warunków – dodała i tłumaczyła, że priory-

tetem jest dla niej dotrwanie do momentu, aby dziecku wykształciły się płuca.

Starosta Janusz Hordejuk uspokajał, ale jednocześnie nie składał kategorycznej deklaracji ws. przyszłości oddziału.

– Zostaną poczynione wszelkie starania, aby utrzymać istniejący oddział ginekologiczno-

854

– tyle hospitalizacji w 2023 roku było na oddziale ginekologiczno-położniczym

-położniczy funkcjonujący w strukturze szpitala w Parczewie – zapewnił w rozmowie z nami.

Oddział zawieszony

Niedawno w sieci pojawiły się spekulacje, że oddział został zamknięty, ale tak się nie stało.

– Działalność oddziału została zawieszona ze względu na brak lekarza. Trwają poszukiwania medyków. Nie ma mowy o likwidacji oddziału, bo taką decyzję musiałby podjąć Rada Powiatu. Cały czas funkcjonuje poradnia ginekologiczna – wyjaśnił w ubiegłym tygodniu starosta Hordejuk.

A co z pielęgniarkami z ginekologii?

– Dyrektor prowadzi rozmowy w tym zakresie, część osób jest w wieku emerytalnym, a część dostaje propozycję pracy na innych stanowiskach – tłumaczy starosta, który dodał, że w Polsce ruszył cykl restrukturyzacji szpitali. – Byliśmy na spotkaniu w Narodowym Funduszu Zdrowia, zaczęły się dopiero wstępne rozmowy – tłumaczy.

Przypomnijmy, że w 2023 roku w parczewskim szpitalu hospitalizowano 4749 pacjentów, tyle samo, co w 2022 r. Najwięcej, bo 1301 hospitali-

zacji miało miejsce na oddziale chirurgiczno-urazowym (dysponował 19 łóżkami), 997 – na oddziale internistyczno-kardiologicznym z pododdziałem geriatrycznym (27 łóżek), 525 – na oddziale dziecięcym (12 łóżek), 854 na oddziale ginekologiczno-położniczym (15 łóżek), 672 – na oddziale geriatrycznym (27 łóżek), a 351 – na oddziale psychiatrycznym (40 łóżek).

Działalność oddziału została zawieszona ze względu na brak lekarzy. Trwają poszukiwania medyków

W poradniach specjalistycznych udzielono 75 090 porad wobec 71 050 w 2022 roku. Najwięcej, bo 14 688 porad, udzielono w poradni neurologicznej.

Grzegorz Rekiel

Wpadli kłusownicy. Grozi im do 2 lat więzienia

Zarzuty kłusownictwa usłyszało trzech mężczyzn w wieku 42, 46 i 51 lat z powiatu parczewskiego oraz włodawskiego. Przy pomocy drygawic dokonywali nielegalnych połowów ryb na terenie zbiornika wodnego Zahajki. Wpadli na gorącym uczynku dzięki ustaleniom parczewskich kryminalnych oraz Państwowej Straży Rybackiej.

W czwartek późnym popołudniem parczewscy kryminalni pozyskali informacje, że na zbiorniku wodnym Zahajki na terenie gminy Wyrki może dochodzić do nielegalnego połowu ryb.

Mundurowi nawiązali współpracę z funkcjonariuszami Państwowej Straży Ryba-



Przy pomocy drygawic kłusownicy dokonywali nielegalnych połowów ryb na terenie zbiornika wodnego Zahajki

ckiej w Białej Podlaskiej oraz Straży Leśnej we Włodawie.

W trakcie dojazdu na miejsce w miejscowości Hołowno na drodze gruntowej zauważono ciągnik rolniczy z podczepionym drewnianym wozem, na którym znajdowały się foliowe worki. Mundurowi podejrzewali, że pojazd mógł

brać udział w przestępstwie. Zatrzymano kierującego wraz z pasażerami do kontroli drogowej. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy gminy Podedwórze w wieku 51 i 46 lat oraz 42-letni mieszkaniec gminy Hanna.

Jak się okazało wewnątrz worków znajdowały się sieci

rybackie oraz różnego gatunku ryby. Mężczyźni zostali zatrzymani oraz doprowadzeni do jednostki.

W toku prowadzonych czynności oraz po wykonaniu oględzin mundurowi ustalili, że skłusowaniu padły głównie szczupaki, płocie, sumy, karpie o łącznej wadze ponad



W Hołownie na drodze gruntowej policja zatrzymała ciągnik rolniczy z podczepionym drewnianym wozem, na którym znajdowały się foliowe worki. W worach były sieci i ryby

Skłusowaniu padły głównie szczupaki, płocie, sumy, karpie o łącznej wadze ponad 30 kg

30 kg na szkodę Polskiego Związku Wędkarskiego Okręg w Chełmie.

Zostali przesłuchani i usłyszeli zarzuty z ustawy o ry-

bactwie śródlądowym. Za to przestępstwo grozi im do 2 lat więzienia.

Joanna Niećko

Pijany kierowca udawał pasażera. Stracił prawko i auto

Parczew: Do 5 lat pozbawienia wolności grozi pijanemu kierowcy, który początkowo nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Został zatrzymany, gdy przesiadał się na fotel pasażera.

W niedzielę, 18 sierpnia, w miejscowości Przewłoka policjanci z patrolu zauważyli pojazd marki Mazda. Jego tor jazdy oraz wykonywane manewry wskazywały, że kierujący może być pod działaniem alkoholu.



Kierowca na widok radiowozu gwałtownie przyspieszył. Po zatrzymaniu usiłował przesiąść się na fotel pasażera

– Przy użyciu sygnałów świetlnych oraz dźwiękowych wydali kierującemu polecenie do zatrzymania pojazdu. Ten jednak na widok radiowozu gwałtownie przyspieszył, poruszał się drogą w kierunku stacji paliw, a następnie wjechał na drogę wojewódzką W815 w kierunku Jabłonia. Wtedy policjanci zauważyli, że pojazd zaczyna hamować i zatrzymuje się na poboczu. Nie tracąc kontaktu wzrokowego z mężczyzną siedzącym na miejscu kierowcy zauważyli, że ten zaczyna się przesiadać na miejsce pasażera. Dobiegając natychmiast

do auta, po otwarciu przednich drzwi mężczyzna stawiał czynny opór. Został obezwładniony, zatrzymany i doprowadzony do jednostki celem wykonania dalszych czynności – informuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik z policji w Parczewie.

Kierującym okazał się 24-letni mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda. W organizmie miał ponad 2 promile alkoholu. W trakcie kontroli pojazdu policjanci ujawnili duże rozbieżności związane ze stanem drogomierza.

Za jazdę w stanie nietrzeźwości zatrzymano mężczyźnię

prawo jazdy. Zgodnie z nowymi przepisami mundurowi dokonali tymczasowego zajęcia pojazdu marki Mazda, którym jechał 24-latek.

– Teraz sprawa trafi na wókanę sądu, oprócz jazdy w stanie nietrzeźwości mężczyzna odpowie również za niezatrzymanie do kontroli oraz ingerencję we wskazania licznika przebiegu w pojeździe mechanicznym, za co grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności – podsumowuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik.

Joanna Niećko



Trzy dni pełne niezapomnianych koncertów

Po kilku latach przerwy Konkurs na Ogólnopolskich Spotkaniach z Piosenką Autorską „Oranżeria” powraca!

To dobra wiadomość dla wszystkich artystów marzących o tym, by zaprezentować swoje talenty na scenie, która przez lata stanowiła kuźnię polskich gwiazd piosenki autorskiej. We współpracy z Radzyńskim Ośrodkiem Kultury z dumą ogłaszamy, że tegoroczna edycja konkursu ponownie daje szansę nie tylko na zdobycie nagród finansowych, ale także otrzymanie nominacji do udziału w renomowanym Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie.

Odradzamy się z nową energią i wiarą w to, że przyszłość polskiej muzyki rodzi się właśnie tutaj – w Radzynie

Dyrektorem Artystycznym XXIX edycji Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Autorską został Wojciech „Molas” Gil.

Tegoroczna edycja to trzy dni pełne niezapomnianych koncertów. Już w piątek, 18 października, na scenie zagości Wolna Grupa

”



Wojciech Molas Gil,
dyr. art. OSZPA „Oranżeria”

Chcemy przywrócić atmosferę okresu świetności

Bukowina, w sobotę Ponad Chmurami, a finał w niedzielę uświetni występ samego Ryszarda Rynkowskiego. Ale to nie wszystko!

Przegląd otworzy wernisaż, a laureaci konkursu wystąpią w Koncercie Galowym 19 października o 17:00, walcząc o prestiżową nagrodę im. Agaty Budzyńskiej – „Anioł publiczności”.

Odradzamy się z nową energią i wiarą w to, że przyszłość polskiej muzyki rodzi się właśnie tutaj – w Radzynie. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą być częścią tej wyjątkowej historii! Szczególnie Ciebie, jeśli marzysz o tym, by Twoje piosenki dotarły do szerszego grona odbiorców. Nie przegap swojej szansy!

Szczegóły na: www.radzynrok.pl, a także u p.o. dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury Tomasza Młynarczyka.

Mirosław Kułak prezesem PUK

Rada Nadzorcza wyłoniła Prezesa Zarządu Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Radzynie Podlaskim.

Po przeprowadzeniu postępowania konkursowego, analizie zgłoszeń i rozmowach kwalifikacyjnych, po uzyskaniu rekomendacji Rady Nadzorczej i burmistrza, prezesem został Mirosław Kułak.

Do konkursu na stanowisko nowego prezesa spółki przystąpiło pięć osób, z których trzy, które spełniły wszystkie wymogi formalne, zaproszono na rozmowy kwalifikacyjne

Piastował on już tę funkcję do roku 2015. W ostatnich latach pracował na stanowisku dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych.

Do konkursu na stanowisko nowego prezesa spółki przystąpiło



Mirosław Kułak piastował już tę funkcję do roku 2015. W ostatnich latach pracował na stanowisku dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych

pięć osób, z których trzy, które spełniły wszystkie wymogi formalne, zaproszono na rozmowy kwalifikacyjne.

Przypomnijmy, że Rada Nadzorcza PUK odwołała ze stanowiska prezesa Jarosława Ejsmonta, pełniącego funkcję jednoosobowego zarządu, z dniem 21 czerwca. Odwołanie było efektem zastrzeżeń co do kondycji spółki, sposobu prowadzenia realizowanych prac, a w efekcie nieprzyjęcia przez Burmistrza sprawozdań z działalności spółki.

W okresie przejściowym obowiązki prezesa pełnił Sławomir Meleszczuk powołany na to sta-

nowisko z grona pracowników Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych.

Głównym zadaniem PUK w ostatnich tygodniach było pilne rozpoczęcie opóźnionych prac przy ulicy Warszawskiej (od Lidla do Policji), które zgodnie z umową podpisaną pod koniec roku 2023, mają być ukończone do października 2024 roku.

Opóźnienie, będące efektem decyzji poprzedniego zarządu, mogło skutkować, w przypadku przekroczenia terminów, bardzo wysokimi karami. Z tego właśnie powodu duża część pracowników i sprzętu pracuje obecnie na ul.



Jakub Jakubowski,
burmistrz

Siły i wytrwałości!

Nowemu prezesowi życzę siły, wytrwałości i zdrowia w porządkowaniu spraw spółki. Co do jego kompetencji i doświadczenia jestem pewny. Wiem, że czeka nas dużo ciężkiej pracy.

Warszawskiej, a nie na ulicy Armii Krajowej, gdzie miasto rozpoczęło inwestycję wcześniej.

Ulica Armii Krajowej realizowana jest przez PUK w drodze umowy podpisanej w pierwszej połowie 2023 roku, z terminem realizacji na maj 2025 roku.

- Nowemu prezesowi życzę siły, wytrwałości i zdrowia w porządkowaniu spraw spółki. Co do jego kompetencji i doświadczenia jestem pewny. Wiem, że czeka nas dużo ciężkiej pracy - mówi Jakub Jakubowski, burmistrz Radzyna Podlaskiego.

Psy i koty. Co robić, gdy dzieje się im krzywda

Czy wiedzą Państwo, jak postępować w przypadku napotkania bezdomnego lub padłego zwierzęcia?

Zgodnie z Ustawą o ochronie zwierząt (art. 1 ust. 1), zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą i zasługuje na szacunek, opiekę oraz ochronę ze strony człowieka. Ustawa nakłada obowiązek na każdą osobę, która napotka bezdomne zwierzę, powiadomienia najbliższego schroniska dla zwierząt lub Policji.

Zgłoszenia dotyczące bezdomnych zwierząt oraz podejrzeń złego traktowania zwierząt należy kierować do Policji i Powiatowego Lekarza Weterynarii (tel. 83 352 70 15)

Miasto Radzyna Podlaska współpracuje w tej kwestii z następującymi podmiotami:

* Schroniskiem dla zwierząt „Happy Dog” w Sobolewie (obecnie nie przebywa tam żadne zwierzę z naszego miasta),

* Przychodnią Weterynaryjną S.C. J. Zdziennicki, A. Sych, ul. Warszawska 100,

* Stowarzyszeniami: „Podaj Łapę” i „Empatyczni”.

Poniżej przedstawiamy zasady postępowania w przypadku bezdomnych i padłych zwierząt:

Dzikich oraz bezdomnych zwierząt nie należy niepokoić, drażnić ani straszyć. W pierwszej kolejności, dla własnego bezpieczeństwa, powiadomiamy Urząd Miasta Radzyna Podlaski (tel. 83 351 24 88), a poza godzinami pracy urzędu oraz w weekendy - Komendę Powiatową Policji (tel. 47 81 422 10).

Zgłoszenia dotyczące bezdomnych zwierząt oraz podejrzeń złego traktowania zwierząt należy kierować do Policji i Powiatowego Lekarza Weterynarii (tel. 83 352 70 15).

W przypadku pogryzienia przez bezdomne zwierzę prosimy niezwłocznie zgłosić się po pomoc medyczną oraz powiado-



Milady i Ptyś – jeszcze niedawno bezdomna kotka oraz porzucony szczeniak, które obecnie znajdują się pod opieką Stowarzyszeń „Podaj Łapę” i „Empatyczni”. Czekają na nowe domy

W przypadku pogryzienia przez bezdomne zwierzę prosimy niezwłocznie zgłosić się po pomoc medyczną oraz powiadomić Powiatowego Lekarza Weterynarii o zdarzeniu

nić Powiatowego Lekarza Weterynarii o zdarzeniu.

Bezdomne psy na terenie miasta odławia pan Marian DREWNIK ze Schroniska dla Zwierząt „Happy Dog” w Sobolewie. Zgłoszenia należy kierować, jak wyżej, do Urzędu Miasta Radzyna Podlaski w godzinach pracy, a po godzinach pracy oraz w dni wolne do Komendy Powiatowej Policji.

Leczeniem bezdomnych zwierząt zajmuje się Przychodnia Weterynaryjna S.C. J. Zdziennicki,

A. Sych. Zgłoszenia można kierować jak wyżej lub bezpośrednio do Przychodni (tel.: 83 352 03 13).

Zgłoszenia padłych zwierząt domowych oraz dzikich przyjmuje Urząd Miasta Radzyna Podlaski i Komenda Powiatowa Policji w Radzynie Podlaskim. W przypadku padłych zwierząt gospodarskich transport oraz utylizację realizuje PPP „BACUTIL” Oddział Utylizacji w Zastawiu (tel. 81 882 47 27).

KRÓLewski Piknik Lotniczy Lotniczy poszukuje wolontariuszy



III KRÓLEWSKI PIKNIK LOTNICZY
8 WRZEŚNIA 2024 R.

JEŚLI JESTEŚ OSOBĄ ENERGIJNĄ, CHCESZ ZDOBYĆ NOWE DOŚWIADCZENIE, A PRZY TYM MASZ CZAS I CHĘĆ, BY POMÓC NAM W ORGANIZACJI III KRÓLEWSKIEGO PIKNIKU LOTNICZEGO

DOŁĄCZ DO NAS!

NIE WYMAGAMY DOŚWIADCZENIA - WYSTARZY ZAANGAŻOWANIE I UŚMIECH NA TWARZY!

Poszukujemy Wolontariuszy do pomocy w różnych obszarach np.:

- pomoc w organizacji i obsłudze imprez dla gości,
- wsparcie w działaniach edukacyjnych i technicznych,
- opieka nad uczestnikami i udzielanie informacji.

Oferujemy m.in.:

- smaczne wycieczki,
- zdobyć cenne doświadczenia, poparte certyfikatem,
- zdobyć cenne doświadczenia, poparte certyfikatem,
- ciepły posiłek i napoje,
- niezapomniane przeżycia i możliwość współtworzenia jednego z najbardziej eksygujących wydarzeń w regionie

CZEKAMY NA CIEBIE!

RAZEM STWORZYM NIEZAPOMNIANE WYDARZENIE!

NAPISZ DO NAS LUB ZADZWOŃ
fundacja@fundacjamyslowlanie.pl
Tel. 697 445 034

- Dołączcie do naszego zespołu wolontariuszy i razem stwórzmy niezapomniane wydarzenie! - apelują organizatorzy III KRÓLewskiego Pikniku Lotniczego. Szczegóły na załączonym plakacie.

Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników fotogra-

fii do aplikowania o akredytację spotterską. Osoby zainteresowane proszone są o wypełnienie formularza znajdującego się na stronie fundacjamyslowlanie.pl

Piknik odbędzie się 8 września w Borkach. Start o 14! Wstęp wolny!

Bedzie remont zabytkowego Domu Strażaka w Rudnie

Gm. Milanów: Zabytkowy budynek po wielu latach doczekał się remontu i ma szansę odzyskać dawny blask. Dom Strażaka po realizacji przedsięwzięcia będzie służył nie tylko druhom z OSP, ale również lokalnej społeczności.

Pewne jest, że budynek od dawna potrzebował remontu. Niestety gmina do tej pory nie mogła pozwolić sobie na tak dużą inwestycję. Udało się jednak pozyskać niezbędne na ten cel fundusze i już w połowie września mają ruszyć wyciekowane przez wszystkich mieszkańców prace.

3 100 000
- tyle w złotych
wynosi wartość kontraktu

- To nasz kolejny wielki projekt, który staje się rzeczywistością - mówi Paweł Krepski, wójt gminy Milanów. - Cieszę się, że udało się nam połączyć



Przebudowa i wyposażenie zabytkowego Domu Strażaka w Rudnie to jedna z ważniejszych gminnych inwestycji

dofinansowanie i ten zwycięski grant z Fundacji Most the Most. Tutaj należą się ogromne podziękowania dla mieszkańców, bo to dzięki ich zaangażowaniu i oddanym głosom otrzymaliśmy to wsparcie z fundacji. Budynek odzyska dawny blask i na pewno będzie służył kolejnym pokoleniom - dodaje wójt.

Zakres inwestycji to między innymi wzmocnienie fundamentów i konstrukcji budynku, wymiana dachu, termomodernizacja budynku, wykonanie

instalacji sanitarnej oraz elektrycznej, zagospodarowanie terenu wokół budynku, zakup mebli oraz wyposażenia. By ułatwić korzystanie z obiektu w ramach zadania powstanie również winda dla niepełnosprawnych.

Wartość kontraktu to kwota ponad 3,1 mln złotych. Finansowe wsparcie pochodzi ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład; Program Inwestycji Strategicznych i jest to kwota blisko 2 mln złotych, 1 mln złotych pochodzi z Fundacji

Most the Most, a wkład własny gminy to około 250 tys. złotych.

Wykonawca został wybrany i będzie to Zakład Remontowo-Budowlany Alicja Jedut z Lubartowa, a zakończenie prac zgodnie z ustaleniami umowy powinno nastąpić we wrześniu 2025 roku. Wykonawca ma więc rok na realizację tego zadania. Wszystkie prace będą się odbywać pod czujnym okiem konserwatora zabytków.

ema

Wakacje w Krainie Rumianku



Podczas spacerów zielarskich można z bliska zobaczyć, dotknąć, a często też powąchać rośliny, które niejednokrotnie znamy tylko z nazwy. Spotkania w Manufakturze Zielarskiej są okazją do poznania bogatego zastosowania ziół, które rosną obok nas

Gm. Podedwórze: Spacer zielarski, warsztat mydełek glicerynowych czy warsztaty zielarskie - to tylko kilka z atrakcji, jakie w swojej bogatej ofercie ma niezwykła Kraina Rumianku w Hołowni.

Jeśli ktoś potrzebuje ciszy i spokoju, to jest to na pewno idealne miejsce na wypocinek zarówno dla dorosłych, jak i dzieci. W każdą niedzielę sierpnia organizowane były spacer zielarskie połączone z degustacją kawy rumiankowej i sernika rumiankowego, do tego pobyt

ema

w chacie solnej i warsztat mydełek.

Lawenda, która zdobi nasze trawniki i przydomowe ogródki okazuje się być cenna przy problemach z trądzikiem, działa przeciwzapalnie i oczyszcza. Hydrolat z lawendy na stałe zagrościł na półkach Manufaktury Zielarskiej. To jedna z bardzo bogatego wachlarza ziołowych propozycji. Pojawiła się też dodatkowa atrakcja dla turystów. W sobotę, 24 sierpnia, uroczyste zostało otwarte Lapidarium „Ziemia parczewska w epoce lodowcowej”.

Więcej o tym wydarzeniu w następnym wydaniu „Wspólnoty”.

Gmina Jabłoń zakończyła kolejne przedsięwzięcie kanalizacyjne



Zadanie wykonała firma Parster Sp. z o.o., odbiór prac odbył się 13 sierpnia

Jabłoń: Zakończyły się prace związane z budową sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Jabłoń i Wantopol.

Nowo wybudowana sieć kanalizacyjna ma ponad 2,5 km długości, wykonane przyłącza to kolejne 574,5 mb. Dodatkowo w ramach tego zadania wybudowano sieć wodociągową w miejscowości Wantopol o długości 161 mb. Łącz-

nie w Jabłoni podłączono 12 gospodarstw, w Wantopolu - 3, a 4 przyłącza wykonano w Dawidach. - Zakończyła się kolejna ważna inwestycja dla lokalnej społeczności - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Zależy nam, żeby jak największej liczbie naszych mieszkańców zapewnić zabezpieczenie w zakresie gospodarki wodno-kanalizacyjnej. Nie ukrywam też, że zależy nam, aby jak najwięcej osób z terenu naszej gminy korzystało z systemu oczyszczania ścieków - dodaje Łobejko.

Prace wykonała parczewska firma, a odbiór na zakończenie projektu odbył się 13 sierpnia. Inwestycja pn. „Budowa sieci kanalizacyjnej wraz z przyłączami w miejscowościach Jabłoń i Wantopol” została dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład; Program Inwestycji Strategicznych. Jej wartość to 1 718 944 zł, wysokość dofinansowania to ponad 1,5 mln zł, wkład własny gminy - ponad 140 tys. złotych.

ema

Dzień otwarty oddziału przedszkolnego

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Dawidach serdecznie zaprasza przyszłych Przedszkolaków i ich Rodziców na dzień otwarty w oddziale przedszkolnym, który będzie miał miejsce 28 sierpnia w godzinach od 10.00 do 12.00 w budynku szkoły.

Na dzieci czeka dużo atrakcji, rodzice będą mieli okazję zapoznać się z kadrą pedagogiczną,

rozkładem dnia oraz zwiedzić wnętrze budynku, w którym mieści się oddział przedszkolny.

Takie spotkania ułatwiają rodzicom podjęcie decyzji o zapisaniu dziecka do tego konkretnego oddziału przedszkolnego, a dla malucha jest to okazja zapoznania się z warunkami przedszkolnymi.

ema



Dzień otwarty to doskonała okazja, by bliżej się poznać i zaprzyjaźnić

Rada Powiatu

V Sesja Rady Powiatu w Parczewie odbędzie 30 sierpnia 2024 r. w sali konferencyjnej Starostwa o godz. 10.

Ważnymi punktami obrad będzie ocena stanu przygotowań do nowego roku szkolnego, a także podjęcie uchwał w sprawie oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Parczewie oraz Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Parczewie.

W programie jest także podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia herbu, flagi, flagi stolikowej, sztandaru, pieczęci Powiatu Parczewskiego, pieczęci starosty parczewskiego, łańcucha starosty parczewskiego, łańcucha przewodniczącego Rady Powiatu w Parczewie oraz zasad i warunków ich używania.

w

Ognisko epidemiczne się nie rozwija

Sześciu pacjentów miało bakterię New Delhi

Pracownicy bialskiego szpitala ustalili pacjenta, od którego mogła pochodzić odporna na większość antybiotyków groźna bakteria New Delhi na bialskiej geriatrii. Sanepid jednak czeka na końcowy raport z wygaszania ogniska epidemicznego.

Jak już wcześniej informowaliśmy, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny oraz Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Białej Podlaskiej współpracowali przy ograniczeniu rozprzestrze-

nianie się Klebsiella pneumoniae NDM na Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii.

Przed tygodniem otrzymaliśmy istotną informację od dr. med. Pawła Chwałuka, p.o. zastępcy dyrektora ds. medycznych Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego.

– W Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii ustalono źródło zakażenia bakterią Klebsiella pneumoniae NDM. To osoba w podeszłym wieku, obciążona wieloma chorobami przewlekłymi w zaawansowanych stadiach, wielokrotnie hospitalizowana w różnych szpitalach. Pacjent został już wypisany do domu w stanie poprawy. Ognisko nie rozwija się – podkreślił dr Paweł Chwałuk.

Zaznaczył, iż na bieżąco w oddziale pracuje szpitalny zespół powołany do zwalczania zakażeń.

– Wnioski zespołu są realizowane, a rygorystyczne stosowanie się do jego zaleceń podlega stałej kontroli – zapewnił wicedyrektor.

Na nasze pytania o działania sanepidu, w środę odpowiedział z upoważnienia Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Białej Podlaskiej Jarosław Sawicki, kierownik Oddziału Nadzoru Sanitarnego Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

– Ostateczne wnioski dotyczące źródła zakażenia bakterią Klebsiella pneumoniae NDM na Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii Wojewódzkiego Szpi-

tala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej będą mogły zostać wycofane po zakończeniu ogniska epidemicznego oraz otrzymaniu od szpitala końcowego raportu z jego wygaszania. Dotychczas odnotowano 6. pacjentów z potwierdzonym wynikiem dodatnim w kierunku Klebsiella pneumoniae NDM – poinformował kierownik.

Zauważył, iż dzięki podjętym przez Wojewódzki Szpital Specjalistyczny działaniom udało się ograniczyć rozprzestrzenianie bakterii i zapobiec pojawieniu się nowych przypadków zakażeń wśród pacjentów tego oddziału.

Marek Pietrzela

Śmiertelny wypadek na drodze wojewódzkiej

Powiat bialski: W wyniku zderzenia samochodów zginął 35-latek. Dwie osoby zostały ranne.

Do wypadku doszło w środę (21 sierpnia) na DW-812 w miejscowości Bielany.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że 35-latek kierujący busem marki Mercedes prawdopodobnie w wyniku niedostosowania prędkości do warunków ruchu drogowego, stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwległy pas ruchu. Tam zderzył się bocznie z osobową toyotą kierowaną przez 72-latkę. Po tym uderzył czołowo w jadącą bezpośrednio za osobówką cysternę przewożącą olej napędowy. Trzecim pojazdem kierował 51-latek. W chwili wypadku kierowca ciężarowego DAF-a oraz



Kierujący busem 35-latek najpierw zderzył się z osobową toyotą, a potem z cysterną

toyoty byli trzeźwi - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

35-latek poniósł śmierć na miejscu. Obrażenia ciała doznało dwóch pasażerów podróżujących razem z mężczyzną.

Joanna Niecko



Kierujący busem marki Mercedes prawdopodobnie w wyniku niedostosowania prędkości do warunków ruchu drogowego, stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwległy pas ruchu

Łoś wtargnął wprost pod jadący samochód

W czwartek (22 sierpnia) w miejscowości Nowy Orzechów w gminie Sosnowica kierująca autem nie zdążyła zareagować, kiedy z pobocza jezdni bezpośrednio pod jej samochód nagle wtargnął łoś.

– Jak ustalili policjanci 42-letnia mieszkanka Parczewa poruszała się drogą gminną w kierunku miejscowości Lejno od strony miejscowości Nowy Orzechów. Nagle z pobocza jezdni bezpośred-



Kierująca była trzeźwa i nie odniosła obrażeń

nio pod kierowany przez nią pojazd marki Kia wybiegł łoś. Kobieta nie zdążyła nawet zareagować. Nie udało się również uniknąć groźnie wyglądającego zdarzenia - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semenjuk z KPP w Parczewie.

42-latka była trzeźwa i nie odniosła obrażeń. Z uwagi na uszkodzenia zagrażające bezpieczeństwu, mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu.

Zwierzę padło w odległości około 30 m od pasa drogi w terenie leśnym.

Joanna Niecko



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
Tyflopedagog, Sobole		1 047,63 zł	u
Pedagog specjalny, Sobole		2 783,90 zł	u
Nauczyciel polskiego, Sobole		3 663,00 zł	u
Woźny-portier, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Wola Chomejowa		1 090,00 zł	u
Pracownik socjalny, Czemierniki/GOPS	1	4 800,00 zł	u
Elektromonter sieci kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Koordynator prac, Radzyń/ZERKE	1	5 384,35 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Psycholog szkolny, Branica Radz.		2 007,80 zł	u
Księgowy, Borki/GS	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel j. polskiego, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Referent, Biała Podl./WCR	1	4 700,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kodeń	0,59	2 554,54 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./UBIT	1	7 000,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta do spraw celnych, Horbów Kol.	1	4 400,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Janów Podl.	1	4 908,00 zł	u
Monter, Biała Podl.	1	4 400,00 zł	u
Kosmolog, Biała Podl.		35 zł/godz.	z
Koordynator, Biała Podl.		4 496,00 zł	z
Kierowca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wisznice/Szpilowicz		70 zł/ godz	z
Recepcjonista, Grabanów/Polonia	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Tatuażysta, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl./SM Mlekovi	1	6 000,00 zł	u
Pracownik socjalny, Tuczn/GOPS	1	4 300,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Michałki/Tartak	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Tuczn	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę

z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ogrodnik szkółkarz, Jasionka		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel przedszkola, Parczew/RODIS	1	4 300,00 zł	u
Pedagog specjalny, Podedwórze	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel historii, Podedwórze	0,44	2 182,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Jabłoń/SP	0,28	800,00 zł	u
Psycholog, Jabłoń/SP	0,5	2 100,00 zł	u
Pedagog specjalny, Jabłoń/SP	0,5	2 100,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Operator ładowarki, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik szklarniowy, Koczerki		28,1 zł/godz.	z
Pomocnik monter instalacji wod.-kan., Czeberaki	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Parczew/GS	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u

u – umowa o pracę

z – umowa zlecenie

BIA

Wypadek w Nowym Staninie. Dziecko włożyło rękę do maszynki elektrycznej

POWIAT ŁUKOWSKI: W poniedziałek, 19 sierpnia, strażacy z OSP w Staninie dostali wezwanie do miejscowości Nowy Stanin, gdzie konieczna była pomoc rannemu dziecku.

Ponadroczną dziewczynka włożyła rękę do elektrycznej maszynki do mielenia mięsa, co

wywołało natychmiastową reakcję służb ratunkowych. Wypadek miał miejsce w poniedziałek, 19 sierpnia, po godzinie 15. Na szczęście, dzięki szybkiej interwencji oraz szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, urządzenie wyłączyło się zanim rączka dziecka dotarła do ostrzy, co pozwoliło uniknąć poważniejszych obrażeń. Z relacji kpt. Konrada Turzkiego z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej

w Łukowie, który był na miejscu zdarzenia, wynika, że dziewczynka ma rok i cztery miesiące. W wyniku wypadku doznała uszkodzenia skóry na trzech palcach. Pomimo dramatycznej sytuacji, dziecko nie odniosło obrażeń, które zagrażałyby jego życiu lub zdrowiu. W momencie wypadku dziewczynka była pod opieką dwóch dorosłych siostr. Maszynka do mielenia mięsa, która znajdo-

wała się na podłodze, została przypadkowo włączona przez dziecko. Zdarzenie miało miejsce w domu, co jeszcze bardziej podkreśla, jak łatwo może dojść do nieszczęśliwego wypadku nawet w pozornie bezpiecznym otoczeniu. Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował dziewczynkę do szpitala.

Patryk Pytlak

Gruzini typowali kierowców i włamywali się do aut. Grasowali w Łukowie i Radzynie

Dwóch Gruzinów typowało samochody, których właściciele mogli być w posiadaniu znacznych sum pieniędzy. W Lublinie jechali za kobietą, która była wcześniej w kantorze, a potem próbowali włamać się do jej auta.



Na terenie powiatu łukowskiego sprawcy wybili szybę w audi i okradli klienta komisii samochodowego, a w powiecie radzyńskim właściciela busa

Policjanci w piątek (16 sierpnia) otrzymali zgłoszenie od mieszkanki Lublina o próbie włamania do jej samochodu. - Z zebranych informacji wynikało, iż sprawcy obserwowali kobietę pod kantorem, a następnie pojechali za nią na osiedle. Tam

z zaskoczenia próbowali wybić szybę i ukraść torebkę. Na szczęście nie udało im się dostać do środka - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Jak się okazało, do podobnych przestępstw doszło w innych miejscowościach. Na terenie po-

wiatu łukowskiego sprawcy wybili szybę w audi i okradli klienta komisii samochodowego, a w powiecie radzyńskim właściciela busa. Ponadto policjanci ustalili, że na swoim koncie mają także włamanie poprzez wybite szyby w samochodzie na stacji paliw

w województwie opolskim. Łączne straty oszacowano na kilka tysięcy złotych. Zatrzymanie mężczyzn było możliwe dzięki współpracy z policjantami z KMP w Gdańsku. Funkcjonariusze na podstawie przekazanych informacji zatrzymali wytypowany pojazd, którym mieli jechać przestępcy. Autem poruszał się dwóch obywateli Gruzji w wieku 33 i 37 lat. Obaj zostali przewiezieni do Lublina i tu usłyszeli zarzuty. Odpowiedzą za kradzież z włamaniem i kradzież szczególnie zuchwałą. Zostali tymczasowo aresztowani na okres 3 miesięcy. Mężczyznom grozi kara do 10 lat więzienia.

Joanna Niećko

Sprzedając aparat, straciła pieniądze

36-letnia mieszkanka gminy Wołyń na internetowym portalu ogłoszeniowym wystawiła na sprzedaż aparat fotograficzny. - Osoba zainteresowana zakupem na skrzynkę mailową

przesłała wiadomość wraz z dołączonym linkiem, w której poprosiła o potwierdzenie sprzedaży. Kobieta bez wahania kliknęła w przesłany link i uzupełniła wymagane informacje. Zgodnie z wyświetlanymi polami wybrała bank, w którym posiada rachunek, a także wpisała swoje dane

podając numer karty bankomatowej i numer rachunku bankowego. Po podaniu danych trwał proces weryfikacyjny. Następnie ze sprzedającą telefonicznie skontaktowała się kobieta, która poinformowała o sprzedaży aparatu - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

W dalszej części rozmowy przekazała, że z 36-latką będzie się kontaktował kurier w celu odbioru paczki. Okazało się, że aparat nie zastał sprzedany, a z konta bankowego została wypłacona kwota 5,5 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

NEKROLOGI

Radzyń Podlaski			
Cecylia Kurowska 84 lata zm. 9 sierpnia, Radzyń	Marianna Niewęglowska 88 lat zm. 15 sierpnia, Radzyń	Stanisław Tarkowski 77 lat zm. 17 sierpnia, Radzyń	Alicja Mazur 89 lat zm. 19 sierpnia, Radzyń
Danuta Sobjanek 80 lat zm. 14 sierpnia, Wołyń	Zygmunt Biernacki 83 lata zm. 16 sierpnia, Radzyń	Wiesława Matysiewicz 76 lat zm. 19 sierpnia, Turów	Jerzy Kobojek 66 lat zm. 21 sierpnia, Radzyń
Stanisław Rychlik 76 lat zm. 14 sierpnia, Kąkolewnica	Leszek Olszewski 51 lat zm. 17 sierpnia, Zarzec Łukowski	Janusz Wardak 82 lata zm. 19 sierpnia, Przegaliny Duże	Walentyna Konopka 101 lat zm. 23 sierpnia, Radzyń
Teresa Warowna 92 lata zm. 15 sierpnia, Zofibór			Witold Bosko 64 lata zm. 23 sierpnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

NEKROLOGI

Biała Podlaska	
Helena Kłyż 90 lat zm. 13 sierpnia, Biała Podlaska	Marian Oleksiewicz 82 lata zm. 18 sierpnia, Polskowola
Włodzimierz Przychodzki 62 lata zm. 13 sierpnia, Biała Podlaska	Sabina Kuc 89 lat zm. 19 sierpnia, Biała Podlaska
Janina Kowalczyk 81 lat zm. 14 sierpnia, Polskowola	Józef Tadeusz Bojarczuk 80 lat zm. 19 sierpnia, Tucza
Nina Bobko 86 lat zm. 15 sierpnia, Sławacinek Stary	Henryk Walczak 75 lat zm. 19 sierpnia, Krzymoszyce
Irena Stasiuk 83 lata zm. 16 sierpnia, Biała Podlaska	Marcin Chroicki 42 lata zm. 20 sierpnia, Międzyrzec
Janina Adamowicz 92 lata zm. 16 sierpnia, Krzymoszyce	Alicja Polkowska 79 lat zm. 22 sierpnia, Międzyrzec
Bogusław Wediuk 52 lata zm. 17 sierpnia, Rokitno	Helena Makaruk 98 lat zm. 23 sierpnia, Biała Podlaska
Anna Rabczuk 73 lata zm. 18 sierpnia, Biała Podlaska	

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków	
Ryszard Zalewski 90 lat zm. 18 sierpnia, Łuków	Anna Karwowska 86 lat zm. 20 sierpnia, Celiny
Zdzisław Dobrowolski 86 lat zm. 19 sierpnia, Łuków	Piotr Pyrka 71 lat zm. 21 sierpnia, Łuków
Jan Domiańczyk 84 lata zm. 20 sierpnia, Ulan	Kazimierz Chruściel 74 lata zm. 21 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew	
Halina Kulik 85 lat zm. 18 sierpnia, Parczew	Stanisław Wilczyński 60 lat zm. 21 sierpnia, Jabłoń
Kazimierz Chmielarz 81 lat zm. 20 sierpnia, Parczew	Kazimierz Kaznowski 81 lat zm. 22 sierpnia, Parczew
Józef Korcz 86 lat zm. 21 sierpnia, Stary Brus	Ewa Wilczyńska 59 lat zm. 22 sierpnia, Parczew
Mieczysław Stawecki 78 lat zm. 21 sierpnia, Parczew	

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Prezesa pożegnały też władze powiatu opolskiego i Powiatowego Centrum Zdrowia

Wzruszające słowa syna na pogrzebie prezesa szpitala. „Nie mogliśmy sobie wymarzyć lepszego taty niż ty”

Trumna tonęła w kwiatkach. Do grobu składana była przy rozlegającym się sygnale karetki pogotowia. Wielu żałobnikom trudno było powstrzymać łzy...

We wtorek (20 sierpnia) w Dąbrowicy odbyły się uroczystości pogrzebowe zmarłego śp. Gabriela Maja.

W ostatniej drodze szefowi Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, a w przeszłości dyrektorowi Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie, towarzyszyła rodzina, znajomi, przyjaciele, środowisko medyczne oraz samorządowcy i księża.

- Dziękujemy Bogu za życie śp. Gabriela Maja, którego znaliśmy, z którym łączą nas różne więzi i różne relacje. Dziękujemy za jego życie, za jego powołanie małżeńskie, rodzinne, za pracę, którą wykonywał, zwłaszcza wobec ludzi chorych, cierpiących. Dziękujemy za ten dobry ślad, który pozostawił – mówił, rozpoczynając mszę świętą pogrzebową, ks. Piotr Petryk, proboszcz parafii w Poniatowej i kapelan miejscowego szpitala.

Dobry, pomocny, empatyczny i ceniony człowiek – tak zapamiętany zostanie zmarły przez wielu. Jak podkreślał ksiądz podczas kazania, Gabriel Maj był zwykłym człowiekiem, ale może przez to niezwykłym.

- On znał swoje miejsce. Był świadomy swojego miejsca. Był bardziej świadomy, niż myśleli to jego wrogowie. Wiele rzeczy oczekiwaliśmy od niego, a on ciągle chciał to spełnić. Świadomy również wielu ograniczeń, których my nie byliśmy świadomi – podkreślał ks. Ryszard Winiarski.



Msza święta pogrzebowa odprawiona została w kościele parafialnym w Dąbrowicy. Koncelebrowało ją kilku księży

Żałobników wzruszyło pożegnanie syna, którego z ojcem łączyły bardzo silne i wyjątkowe więzi. O swoim zmarłym ojcu mówił bardzo mocno wzruszony, z dumą.

- Jego życie było świadectwem ogromnej miłości do Boga i ludzi. Doszukiwał się dobra w każdym człowieku. Nigdy nie odmawiał pomocy innym, a wręcz przeciwnie – zwykle sam oferował swoje wsparcie. Wspierał nas, towarzyszył we wszystkich najważniejszych momentach życia. Podziwialiśmy go jako wzór cudownego męża, ojca, dziadka oraz przyjaciela – mówił nad trumną syn, Piotr Maj.

Szczególnie chwytające za serce były słowa skierowane bezpośrednio do zmarłego ojca.



Na pogrzebie pojawiło się liczne grono pracowników Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim oraz delegacje różnych instytucji z powiatu opolskiego i nie tylko

- Tatusiu, chcemy, żebyś wiedział, że bardzo cię kochamy. Jesteśmy z ciebie dumni. Na zawsze zostaniesz w naszych sercach. Życie bez ciebie już

nigdy nie będzie takie samo. Nie mogliśmy sobie wymarzyć lepszego taty niż ty. Dziękujemy ci za wszystko, co dla nas zrobiłeś. Za twoje wielkie po-



Po mszy kondukt żałobny z trumną przeszedł na pobliski cmentarz

święcenie i miłość – żegnał syn zmarłego ojca.

Na cmentarzu prezesa pożegnały też władze powiatu opolskiego i Powiatowego Centrum Zdrowia.

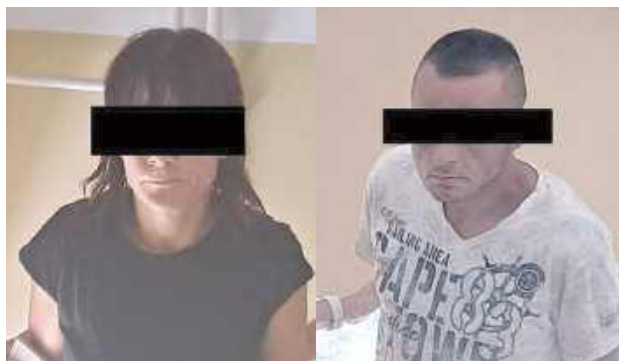
Gabriel Maj zmarł we wtorek (13 sierpnia), nagle, na swojej drodze. Miał 61 lat.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Włamywali się do myjni samoobsługowych

Powiat puławski:
Mowa o 36-letnim mieszkańcu gminy Końskowola i jego 40-letniej partnerce.

Będą odpowiadać za kradzieże z włamaniami i za uszkodzenia mienia. 36-latek razem ze swoją 40-letnią kompanią pokonywał zabezpieczenia i kradł pieniądze i żetony z myjni samoobsługowych. Udział kobiety polegał na podwożeniu mężczyzny na



Kobieta została zatrzymana we wtorek, 20 sierpnia, w miejscu swojego zamieszkania, a mężczyzna kilkadziesiąt minut później na jednej z puławskich ulic

miejsce przestępstwa, będzie ona odpowiadać za pomocnictwo.

- W okresie od 13 do 19 sierpnia 36-latek wspólnie ze swoją 40-letnią partnerką dokonali na terenie powiatu puławskiego kilku kradzieży z włamaniem do myjni samoobsługowych. Ona podwoziła go swoim autem na miejsca przestępstw, a on niszczył kasety wrzutowe, kradł pieniądze oraz żetony. Łączne straty poniesione

przez przedsiębiorców na skutek działań przestępców to ponad 56 tysięcy złotych - mówi aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Sprawców rozpoznał jeden z właścicieli myjni dzięki nadziewaniu z monitoringu.

Kobieta została zatrzymana we wtorek, 20 sierpnia, w miejscu swojego zamieszkania, a mężczyzna kilkadziesiąt minut później na jednej z puławskich ulic.

Jak się szybko okazało, 36-latek miał nieco więcej na sumieniu... Podczas zatrzymania policjanci znaleźli przy nim środki odurzające.

- 36-latek i jego partnerka przyznali się do popełnienia przestępstw i teraz o ich losie zadecyduje sąd - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Za wszystkie przewinienia grozi im do 10 lat odsiadki.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Droga była przez kilka godzin zablokowana

W Kolczynie zderzyły się dwie ciężarówki. Kierowcy trafili do szpitala

POWIAT OPOLSKI:

Opolska policja wyjaśnia okoliczności tego poważnego wypadku drogowego, do którego doszło na drodze wojewódzkiej 824.

W minioną środę w miejscowości Kolczyn (gm. Józefów nad Wisłą) zderzyły się ciężarówki marki Man. Do wypadku doszło na skrzyżowaniu.

- Zderzyły się dwie ciężarówki. Jedna z beczką asenizacyjną przewożąca nieczystości ciekłe, druga z HDS-em, hydraulicznym dźwigiem samochodowym – relacjonuje st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Do zderzenia doszło na skrzyżowaniu, gdy ciężarówka przewożąca nieczystości skręcała w lewo, kierunku oczyszczalni ścieków w Kolczynie. Za kierownicą jej siedział 58-latek z gminy Józefów nad Wisłą.

W tym momencie zaczęła wyprzedzać ją druga ciężarów-



W ciężarówce przewożącej szambo wyrwało kabinę kierowcy, a przednia szyba wypadła na drogę

ka z dźwigiem. Siła uderzenia była dość duża. Samochody wylądowały w rowach. W ciężarówce przewożącej szambo wyrwało kabinę kierowcy, a przednia szyba wypadła na drogę.

Obaj kierowcy trafili do szpitala. Śmigłowiec zabrał do szpitala w Lublinie kierującego z beczką asenizacyjną, a karet-

ką przetransportowany został drugi kierowca.

- Na szczęście ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Byli trzeźwi. Ustalamy szczegółowe okoliczności zdarzenia – podaje st. asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Droga wojewódzka 824 była przez kilka godzin zablokowa-

na. Na miejscu pracowały służby, w tym trzy zastępy straży pożarnej z Opolu Lubelskiego i Józefowa nad Wisłą.

Strażacy zabezpieczyli miejsce, odłączyli akumulatory i udzielili pomocy poszkodowanym.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Po pijaku spowodował kolizję i... uciekł. Szybko wrócił



W wyniku kolizji oba pojazdy zostały mocno uszkodzone

Powiat opolski:

W czwartek, 22 sierpnia, w Kolonii Łaziska doszło do kolizji drogowej. Jednak jej sprawca uciekł z miejsca zdarzenia.

W czwartek około godziny 16 na drodze wojewódzkiej 747 w Kolonii Łaziska zderzyły się dwa samochody osobowe.

- Z relacji kierowcy opła wynikało, że jadący z naprzeciwka kierowca BMW, poruszający się w kierunku Opolu Lubelskiego, wyprzedzając kolumnę pojazdów, uderzył w jego samochód, a następnie odjechał uszkodzonym pojazdem z miejsca zdarzenia. Po przejechaniu kilku kilometrów porzucił pojazd na drodze i oddalił się pieszo w nieznanym kierunku - in-

formuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, oficer prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Kiedy policjanci zjawili się na miejscu, z zarośli wyłonił się także 30-letni kierowca BMW. To mieszkaniec gminy Siemno, od którego czuć było alkohol. Badanie alkomatem wykazało ponad trzy promile alkoholu w organizmie mężczyzny. Kierowca BMW podróżował sam. Za kierownicą opła siedział

45-letni mieszkaniec gminy Przyłęk, który przewoził dwójkę pasażerów. Był trzeźwy.

- Na szczęście w wyniku tego zdarzenia nikt nie doznał obrażeń ciała i skończyło się jedynie na uszkodzonych autach. Teraz ustalamy wszystkie okoliczności tego zdarzenia - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

W Niezdowie pies pogryzł dziewczynkę

Dziecko trafiło do szpitala, a opolska policja ustala okoliczności zdarzenia.

O samym zdarzeniu wiadomo niewiele. Policja nie ujawnia szczegółów, po tym jak z prośbą o nienagłaśnianie sprawy zwrócił się ojciec dziewczynki.

Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas dotarły, wynika że do zdarzenia doszło na jednej z posesji w Niezdowie

(gm. Opole Lubelskie). Dziewczynka przebywała u rodziny, wówczas doszło do pogryzienia jej przez bernardyna. Z obrażeniami trafiła do szpitala.

Policja zainteresowała się sprawą. Jak dowiedzieliśmy się prowadzi postępowanie w kierunku narażenia dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo zdrowia.

ACH

Palec spuchł, a pierścionek musieli rozcinać strażacy



Narzędzie wyglądem przypomina nożyczki i jest wykorzystywane przez strażaków tylko do cięcia biżuterii

Nastolatkę ugryzła w palec osa. Pojawił się obrzęk i kłopoty.

15-latkę zgłosiła się do izby przyjęć szpitala w Poniatojewie. Szukała tam ratunku po tym, jak ugryzła ją w palec osa. Palec zaczął puchnąć, pojawił się obrzęk. Był on na tyle duży, że nastolatka nie mogła zdjąć pierścionka. Biżuteria zaczęła wpijać się w ciało.

Personel medyczny nie był w stanie pomóc 15-latce. Wezwał na pomoc strażaków. Ci błyskawicznie zjawili się w szpitalu ze specjalnym narzędziem i pomogli.

Narzędzie wyglądem przypomina nożyczki. I jest wykorzy-

stywane tylko do cięcia biżuterii.

- Podchodzi jednym językiem pod biżuterię i taką malusieńką tarczą przecina ją. Cięcie jest delikatne, także biżuteria po zdjęciu nadaje się do wykorzystania - objaśnia mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Strażacy przyznają, że w ciągu roku zdarza się, że mają kilka podobnych zdarzeń, jak to sobotnie. I narzędzie to jest przydatne.

- Bez tego sprzętu dawaliśmy sobie wcześniej radę, ale nasze działania trwały zdecydowanie dłużej - mówi Kamela.

ACH

Po pijaku wybrał się na wycieczkę samochodem

Powiat puławski: Na uznanie zasługuje postawa trzech mieszkańców Puław, którzy udaremnili dalszą jazdę kierowcy z promilami. Ten z kolei będzie tłumaczył się przed sądem.

W nocy (z czwartku na piątek, 22/23 sierpnia) na stację paliw w miejscowości Rudy przyjechała Toyota RAV4. Wysiadł z niej mężczyzna, który

wzbudził podejrzenia u trzech mieszkańców Puław. Jak się okazało, całkiem słusznie, bo 36-letni kierowca toyoty był pijany. Dalej nie pojechał.

Na miejscu szybko pojawili się zawiadomieni przez puławian policjanci, którzy zbadali trzeźwość 36-letniego mieszkańca Końskowoli. Miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Stracił prawo jazdy i trafił do policyjnego aresztu.

Agnieszka Gołębiowska

Działalność fundacji od lat wzbudza kontrowersje. Wśród głównych zarzutów jest brak transparentności

Grupa Azoty zawiadamia prokuraturę. Chodzi o miliony dla kontrowersyjnej fundacji

Podejrzanie popełnienia przestępstwa w sprawie wyrządzenia spółce szkody w wielkich rozmiarach - zawiadomienie o takiej treści do prokuratury złożyła Grupa Azoty S.A. w Tarnowie, której podlega Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Sprawa dotyczy finansowania Polskiej Fundacji Narodowej.

Analizują ostatnie lata w Grupie Azoty

Grupa Azoty, czyli lider krajowego rynku nawozowego, jest w tarapatach finansowych. Po zmianie Rządu RP, a następnie zmianach władz w koncernie, trwa analiza zarządzania przedsiębiorstwem w ostatnich latach.

- Jest to szczególnie istotne w kontekście sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się Grupa od II połowy 2022 roku. Trudna sytuacja powoduje, że mamy szczególnie obowiązek reakcji w zakresie wszelkich zidentyfikowanych działań, co do których istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa - mówi Adam Leszkiewicz, prezes Zarządu Grupy Azoty S.A., cytowany w komunikacie prasowym koncernu.

Zobowiązali się do wyłożenia milionów

Zdaniem władz Grupy Azoty, koncern został narażony na straty

”



Adam Leszkiewicz,
prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.
- Przy tworzeniu PFN zobowiązano się bezwarunkowo przez okres 10 lat do łącznych wpłat na kwotę 45,5 mln zł i nie zagwarantowano możliwości wycofania się

z powodu zobowiązań zawartych z Polską Fundacją Narodową.

- W przypadku Polskiej Fundacji Narodowej, rażąco jest fakt, że przy jej tworzeniu w 2016 roku zobowiązano się bezwarunkowo przez okres 10 lat do łącznych wpłat na kwotę 45,5 mln zł i nie zagwarantowano możliwości wycofania się z finansowania Fundacji, nawet w przypadku pogorszenia sytuacji finansowej Spółki. Co istotne, pomimo rekordowych poziomów strat raportowanych przez Spółkę w ostatnich 6 kwartałach, nie podjęto próby wycofania finansowania, a w przestrzeni publicznej dostępne były informacje o przypadkach niegospodarności w wydatkowaniu środków PFN. Spółka zaangażowała się w wieloletnią i wielomilionową inicjatywę de facto sponsoringową, deklarując środki na działalność PFN, pomimo że ta forma prawna z istoty rzeczy nie służy celom sponsoringowym na rzecz podmiotów gospodarczych - dodaje Adam Leszkiewicz, w opublikowanym komunikacie.

Zawiadomienie do prokuratury

Dlatego Grupa Azoty S.A. w Tarnowie złożyła do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w sprawie wyrządzenia spółce szkody w wielkich rozmiarach. Według władz koncernu, szkoda polega na doprowadzeniu do powstania oraz działań i zaniechań dotyczących podejrzenia nieprawidłowości i niezgodności z prawem funkcjonowania Polskiej Fundacji Narodowej, z wykorzystaniem wielomilionowych środków finansowych pochodzących od Grupy Azoty S.A.

Zarząd Grupy Azoty S.A. wskazuje, że chodzi o wyrządzenie szkody w obrocie gospodarczym.

„W sierpniu br. Zarząd Grupy Azoty S.A. podjął uchwałę upoważniającą przedstawiciela Grupy Azoty w Radzie Polskiej Fundacji Narodowej do zaprezentowania stanowiska Spółki Radzie Fundacji w zakresie zmiany dobrowolności

W skład Grupy Kapitałowej wchodzi m.in. Grupa Azoty S.A. (jednostka dominująca z siedzibą w Tarnowie), Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., Grupa Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A., Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A.

Polska Fundacja Narodowa została założona w 2016 roku przez 17 spółek Skarbu Państwa, gdy u władzy było Prawo i Sprawiedliwość

wpłaty za lata 2024 i 2025 na Polską Fundację Narodową oraz podjęcia kroków w celu likwidacji Fundacji” - czytamy w komunikacie przedsiębiorstwa.

Lider krajowego rynku. W jego strukturze są zakłady w Puławach

Grupa Azoty to lider krajowego rynku nawozowego i jedna z kluczowych grup kapitałowych branży nawozowo-chemicznej w Europie.

W skład Grupy Kapitałowej wchodzi m.in. Grupa Azoty S.A. (jednostka dominująca z siedzibą w Tarnowie), Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., Grupa Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A., Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A.

Co to jest Polska Fundacja Narodowa?

Polska Fundacja Narodowa została założona w 2016 roku przez 17 spółek Skarbu Państwa,

gdy u władzy było Prawo i Sprawiedliwość. Oprócz Grupy Azoty wśród założycieli są również PKN Orlen, KGHM czy Enea S.A., w skład której wchodzi LW Bogdanka S.A. Potężne przedsiębiorstwa finansują działalność fundacji, której zadaniem ma być budowanie marki Polski w kraju i za granicą.

„Pragniemy promować nasze sukcesy w nauce, bogatą kulturę, wspaniałą historię i niepowtarzalną przyrodę. Taką misję ma Polska Fundacja Narodowa” - czytamy w zakładce „O nas” na stronie internetowej PFN.

Działalność fundacji od lat wzbudza kontrowersje. Wśród głównych zarzutów jest brak transparentności działalności PFN, która obraca milionami złotych otrzymanymi od spółek Skarbu Państwa. Jak podawał TVN24, w latach 2016-2020 PFN wydała ponad 325 mln zł.

Dominik Smagała

Areszt za narkotyki

W czwartek (22 sierpnia) podczas patrolu w miejscowości Wola Sernicka, uwagę mundurowych zwrócił mężczyzna, który na widok funkcjonariuszy zaczął się podejrzanie zachowywać.



Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował wobec 30-latkę trzymiesięczny areszt tymczasowy

- W związku z powyższym policjanci postanowili sprawdzić 30-letniego mieszkańca gm. Serniki pod kątem posiadania substancji zabronionych. Przypuszczenia mundurowych okazały się słuszne, mężczyzna posiadał przy sobie znaczne ilości amfetaminy. Został zatrzymany i przewieziony do lubartowskiej komendy - opisuje st. sierż. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie. Już wkrótce 30-latek odpowie przed sądem za posiadanie znacznych ilości narkotyków oraz za udzielanie ich innej osobie. Grozi mu nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Sąd zastosował wobec 30-latkę trzymiesięczny areszt tymczasowy.

Joanna Niecko

Nie zatrzymał się do kontroli, a podczas ucieczki uszkodził radiowóz

W miniony poniedziałek (19 sierpnia) policjanci z Opolu Lubelskiego zatrzymali 30-latkę, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Jak się okazało, miał więcej za uszami i teraz będzie tłumaczył się przed sądem. A może posiedzieć pięć lat.

W poniedziałek, 19 sierpnia, po godzinie 1 po Opolu Lubelskim - za szybko i nie patrząc na znaki drogowe - jeździł kierowca BMW. Patrolujący miasto funkcjonariusze postanowili skontrolować kierowcę, ale on lekceważył sygnały świetlne i dźwiękowe, a nawet zaczynał przyspieszać.



W trakcie pościgu uciekinier wjechał w radiowóz policyjny, uszkadzając go i oddalił się z miejsca zdarzenia

- Policjanci rozpoczęli pościg za kierowcą BMW, który cały czas jechał z bardzo dużą prędkością, stwarzając swoim stylem jazdy sytuację skrajnie niebezpieczną dla uczestników ruchu drogowego. W trakcie pościgu

uciekniętym wjechał w radiowóz policyjny, uszkadzając go i oddalił się z miejsca zdarzenia. Na szczęście policjanci nie odnieśli żadnych obrażeń - starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Jednak na dłuższą metę ucieczka się nie powiodła, jeszcze tego samego dnia 30-latek, który okazał się obywatelem Ukrainy, wpadł w ręce policjantów i trafił do policyjnego aresztu. Dodatkowo na jaw wyszło, że 30-latek ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Wśród mężczyzn został przesłuchany, usłyszał też dwa zarzuty: niezatrzymania się do kontroli drogowej i prowadzenia pomimo sądowego zakazu.

- Przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Zamiast zyskać straciła prawie 115 tys. zł

Kobieta na początku sierpnia znalazła ogłoszenie mówiące o możliwości szybkiego zarobku przez inwestycje na giełdzie. Wypełniła formularz zgłoszeniowy, w którym podała swoje dane, po czym skontaktowała się z nią osoba, oferując pomoc.

- Oszust zdobył zaufanie kobiety i obiecał jej szybkie pomnożenie oszczędności. Poleciał, aby 68-latkę na swoim komputerze i telefonie zainstalowała aplikację Supremo umożliwiającą zdalną obsługę urządzeń - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

68-latkę wykonywała wszystkie jego polecenia, a nawet zalogowała się do swojej bankowości elektronicznej i złożyła w swoim banku dwa wnioski kredytowe, by móc jeszcze więcej zarobić.

- Kobieta była zmanipulowana przez „doradcę” do tego stopnia, że po otrzymaniu telefonu ze swojego banku z informacją, że ktoś przejął jej konto i chce wykonać przelew, zignorowała go, odblokowała przelew i tym samym pozwoliła na wypłatę zgromadzonych na swoim koncie pieniędzy. W chwili, gdy 68-latkę straciła dostęp do aplikacji bankowości elektronicznej, udała się osobiście do placówki banku, gdzie po otrzymaniu wydruku konta bankowego okazało się, że wszystkie pieniądze z jej konta zostały wypłacone - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Tym sposobem z konta mieszkanki powiatu opolskiego zniknęło prawie 115 tys. zł, a telefon „osobistego doradcy” zamilkł. Dopiero wtedy kobieta zorientowała się, że padła ofiarą oszustów.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Sprawę na łamach naszej gazety szeroko opisywaliśmy w lutym br.

Urząd upomniał szpital w Puławach. Za wpisanie wizyty u lekarza, której nie było

Marzanna S., pacjentka przychodni podlegającej pod puławski szpital poskarżyła się na działanie SPZOZ-u do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. A ten przyznał jej rację.

Jak relacjonuje nasza Czytelniczka - puławianka Marzanna S. (nazwisko do wiadomości redakcji), w maju 2023 roku zadzwoniono do niej z przychodni przy ul. Partyzantów w Puławach z zaproszeniem na badania. Ostatecznie na wizytę nie poszła.

Kilka tygodni później zobaczyła na swoim Internetowym Koncie Pacjenta potwierdzenie odbycia konsultacji lekarskiej. A tam m.in. szczegółowy opis wywiadu z pacjentką czy wyniki badania ciśnienia krwi.

Marzanna S. sprawę zgłosiła do dyrekcji SPZOZ w Puławach, której podlega przychodnia, oraz do Narodowego Funduszu Zdrowia. Dyrektor tłumaczył się pomyłką. NFZ ustalił, że SPZOZ w Puławach niezasadnie wykazał procedurę medyczną udzieloną na rzecz Marzanny S.

- Absolutnie nie przekonuje mnie twierdzenie dyrekcji szpitala o pomyłce. Nie może być o niej mowy, ponieważ może być dziesięciu pacjentów

Urząd Ochrony Danych Osobowych
W wyniku błędu ludzkiego świadczenie zostało przypisane w systemie informatycznym do konta Skarżącej, bowiem tego samego dnia konsultacja została udzielona innej pacjentce o podobnym nazwisku

o bardzo podobnym nazwisku, ale każdy ma inny pesel. Sama jestem pielęgniarką od 38 lat i wprowadzam dane pacjentów do systemu, więc wiem, jak to działa - podkreślała w rozmowie ze „Wspólnotą”.

Sprawę na łamach naszej gazety szeroko opisywaliśmy w lutym br.

Błąd ludzki

Marzanna S. sprawy nie zbagatelizowała. Poskarżyła się do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. A ten przyznał jej rację. 10 lipca br. prezes UODO Mirosław Wróblewski wydał decyzję o udzieleniu szpitalowi w Puławach upomnienia za naruszenie przepisów, „polegające na wykorzystaniu danych Marzanny S. do wprowadzenia do elektronicznego systemu ochrony zdrowia nieprawdziwych informacji dotyczących konsultacji lekarskiej bez podstawy prawnej” - czytamy w decyzji.

„Z zebranego materiału dowodowego wynika, że wykazane świadczenie medyczne zostało omyłkowo, w wyniku błędu ludzkiego, przypisane w systemie informatycznym do konta Skarżącej, bowiem tego samego dnia konsultacja medyczna została udzielona innej pacjentce o podobnym nazwisku” - wskazuje UODO.

Urząd podkreśla, że pomyłka została już skorygowana.

Dyrektor szpitala: Upomnieliśmy tę osobę

Czy szpital w Puławach odwołuje się od decyzji UODO? Taka możliwość istnieje, a organem, który rozstrzyga takie skargi, jest Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

„Decyzję UODO przyjmujemy i w żaden sposób nie zamierzamy się od niej odwoływać. Z naszej strony został popełniony błąd, który, co warto podkreślić, bezzwłocznie po jego

Piotr Rybak
dyrektor SPZOZ w Puławach
Sprawę uważam za zamkniętą

zauważeniu został skorygowany. Wewnętrzna szpitalna komisja udzieliła upomnienia osobie, która dopuściła się tego błędu. Szpital jako podmiot również został upomniany i sprawę uważam, za zamkniętą” - wskazał w korespondencji mailowej Piotr Rybak, dyrektor SPZOZ w Puławach, w odpowiedzi na pytania „Wspólnoty”.

„Ze swojej strony chcę tylko dodać, że udzielając codziennie świadczeń medycznych naszym pacjentom, dokładamy wszelkich starań, aby wszystko przebiegało w sposób prawidłowy i zgodny z literą prawa. Natomiast ewentualne błędy, które się zdarzają, dają możliwość wyciągania wniosków i podnoszenie poziomu naszych świadczeń” - dodał dyrektor.

NFZ uznał skargę za zasadną

Zdaniem Czytelniczki, sprawa miała dalsze, nieprzyjemne dla

niej konsekwencje w kolejnych miesiącach. We wrześniu, jak twierdzi, uniemożliwiono jej zarejestrowanie w przychodni przy ul. Skłodowskiej w Puławach do lekarki rodzinnej, u której ona i jej najbliżsi leczyli się od wielu lat.

NFZ uznał skargę puławianki na odmowę rejestracji jej męża oraz jej matki za zasadną, bo - pomimo obowiązku - przedstawicielka przychodni nie wyznaczyła terminu porady dla męża i matki naszej Rozmówczyni. NFZ jednocześnie zaznaczył, że ostatecznie zostali oni zarejestrowani do innego lekarza, a dyrektor w swoich wyjaśnieniach zaprzeczył, że ustanowiono zakaz rejestracji wobec Marzanny S. i jej najbliższych.

Lekarka zrezygnowała z pacjentki

Niedługo potem Marzanna S. otrzymała od szpitala pismo z informacją, że wspomniana wieloletnia lekarka naszej Czytelniczki i jej najbliższych złożyła oświadczenie o odstąpieniu od udzielania Marzannie S. „dalszych świadczeń zdrowotnych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej wobec wystąpienia ważnych ku temu powodów”.

Marzanna S. postanowiła złożyć skargę na działalność dyrektora SPZOZ-u w Puławach

do Rady Powiatu Puławskiego (szpital to jednostka puławskiego Starostwa Powiatowego). Według niej decyzja lekarki to efekt wpływu dyrektora szpitala.

Skarga mieszkanki Puław była rozstrzygana przez Radę Powiatu Puławskiego. I choć na forum radny Bogdan Krześniak, przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, przyznał skarżącej, że ma „rację w 99 procentach”, to i tak rekomendowano uznanie skargi za bezzasadną. Tak też się stało.

- Decyzję tę odbieram jako skandaliczną. Wszyscy doskonale wiedzą, że moje prawa, jako pacjentki, zostały w tej sprawie złamane - komentowała wówczas Marzanna S.

Dyrektor szpitala w odpowiedzi na pytania „Wspólnoty” zastrzegł wtedy, że „nikt w żaden sposób nie zakazywał rejestracji członków rodziny pani S. do pani doktor. Brak możliwości zarejestrowania wynikał m.in. z zaplanowanych wcześniej urlopów wypoczynkowych oraz znacznej ilości pacjentów”.

Dodawał, że lekarka miała prawo do odmówienia przyjęcia danego pacjenta. Zapewniał jednocześnie, że „sprawa została poddana dogłębnej analizie przez dyrekcję szpitala”.

Dominik Smagała

Odpowiedzą za włamania i kradzieże aut. W ich BMW znalazła się skradziona hulajnoga

Biała Podlaska: Policja zatrzymała dwóch mężczyzn podejrzanych o włamanie i kradzież dwóch samochodów oraz usiłowania włamań do kolejnych aut. W BMW, którym jechali, funkcjonariusze znaleźli skradzioną hulajnogę. Jeden z zatrzymanych odpowie też za posiadanie narkotyków i kierowanie pod ich wpływem.

We wtorek, 20 sierpnia policja dowiedziała się o kradzieży samochodu osobowego. Toyota „zniknęła” z jednego z białskich parkingów osiedlowych. Tego samego dnia policjanci otrzymali zgłoszenie o kradzieży samochodu tej samej



Obydwaj zostali przez sąd tymczasowo aresztowani. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności

marki, do którego doszło również w Białej Podlaskiej.

- Policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu rozpoczęli intensywną czynność, mającą na celu ustalenie wszystkich okoliczności kradzieży samochodów oraz sprawców. Funkcjonariusze ustalili, że samochodowi złodzieje dodatkowo usiłowali włamać się do dwóch kolejnych pojazdów. Wartość powstałych strat została oszaco-



wana na kwotę ponad 600 tys. zł - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Kilka godzin po pierwszym zgłoszeniu mężczyźni podejrzewani o udział w przestępstwach wpadli podczas kontroli drogowej na krajowej drodze. Jej powodem było przekroczenie prędkości przez kierowcę BMW, jednak policjanci szybko ustalili, że mężczyźni mogą mieć związek ze zgłoszonymi kradzieżami

aut. Samochodem podróżowali dwaj mieszkańcy województwa mazowieckiego w wieku 36 i 48 lat.

Mężczyźni trafili do policyjnego aresztu. Dodatkowo w BMW, którym jechali zatrzymani, policjanci znaleźli hulajnogę. Jak się później okazało, ona również została skradziona w Białej Podlaskiej.

Podejrzani zostali doprowadzeni do prokuratury, gdzie usłyszeli zarzuty. 48-latek odpowiadał będzie dodatkowo za posiadanie narkotyków oraz kierowanie pod ich wpływem.

Przed weekendem sąd zastanowił wobec mężczyzn środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Brawo Nikola!

Nikola z gminy Nałęczów została Miss Chmielaków 2024!

W konkursie, który odbył się w niedzielę, 25 sierpnia na Chmielakach Krasnostawskich, udział wzięło 12 pięknych dziewcząt. Tytuł Miss Chmielaków 2024 oraz tytuł Miss Osobowości Telewizyjnej zdobyła mieszkanka Strzelca (gmina

Nałęczów), 23-letnia Nikola Próchniak. Nikola interesuje się modelingiem, ale lubi też czytać książki i uprawiać sport na świeżym powietrzu - najchętniej jeździ na rolkach. Obecnie pracuje jako office manager i studiuje na Uniwersytecie Warszawskim.

Organizatorem konkursu była Agencja Artystyczna ADA.

Agnieszka Gołębiowska



Nikola Próchniak, Strzelec

Wielkie poruszenie w Zabieliu

Remontujemy dom pani Barbary. Jak w słynnym programie Polsatu



Przy remoncie domu pani Barbary główna siła są strażacy z OSP Zabiele. Ale zaangażowani są też członkowie miejscowego stowarzyszenia „Zaścianek” i Koła Gospodyń Wiejskich



Przy demontażu podłogi pracują fachowcy z lokalnych firm budowlanych

Druhowie z OSP Zabiele remontują dom dla pani Barbary i jej 15-letniej wnuczki. To wielki wysiłek i ogrom prac. Tak powstaje zabielska wersja „Naszego nowego domu”.

Pani Barbara, mieszkanka Zabiela w gm. Radzyń, przeżyła wiele trudności w swoim życiu. Teraz dodatkowo, po śmierci córki, będzie musiała podjąć się opieki nad swoją nastoletnią wnuczką, mając przy tym niewielkie dochody i dom w skrajnie złym stanie.

Przeprowadzenie remontu pozwoli Pani Basi stworzyć warunki konieczne do tego, aby mogła w nim zamieszkać również jej 15-letnia wnuczka.



Zbiórkę znajdziecie na stronie zrzutka.pl - „Remont domu Pani Basi”

- Po dokładnym zapoznaniu się ze stanem podłogi, podjęliśmy trudną decyzję o jej demontażu - mówią druhowie z OSP Zabiele



- Wzorem programu „Nasz nowy dom” odwiedziliśmy panią Basię, by pokazać jej postępy w remoncie - donoszą druhowie

Uda się!

- W celu przeprowadzenia remontu postanowiliśmy wśród mieszkańców naszej wsi zorganizować pomoc - mówi Daniel Grochowski, kiedyś mieszkaniec Zabiela, dziś wójt gm. Radzyń Podlaski. - Wiele osób zaoferowało wsparcie przy pracach remontowo-budowlanych, jak również przekazało część materiałów budowlanych. Jeszcze trochę potrzeba, dlatego zbierzmy pieniądze, bo każda kwota, którą możemy przeznaczyć na tę zbiórkę, ma ogromne znaczenie - apeluje Grochowski.

Przy remoncie domu pani Barbary główną siłą są strażacy z OSP Zabiele. Ale zaangażowani są też członkowie miejscowego stowarzyszenia „Zaścianek”

i Koła Gospodyń Wiejskich. Od września do tej akcji włączy się też społeczność Zespołu Szkół w Zabieliu.

- Poruszenie jest ogromne - dodaje wójt Grochowski. - Właściwie wszyscy mieszkańcy się zaangażowali, także lokalni budowlancy, którzy pracują pod kierunkiem pana Wiesława Tryczyńskiego. Mamy bardzo wiele ofert od firm budowlanych i w upuście, i w gratisie. Większość materiałów mamy już zgromadzone. Uda się!

Wzorem programu „Nasz nowy dom”

- Zdajemy sobie sprawę, że z uwagą śledzicie nasze postępy w pracach nad remontem domu Pani Basi. Wasze wsparcie - czy

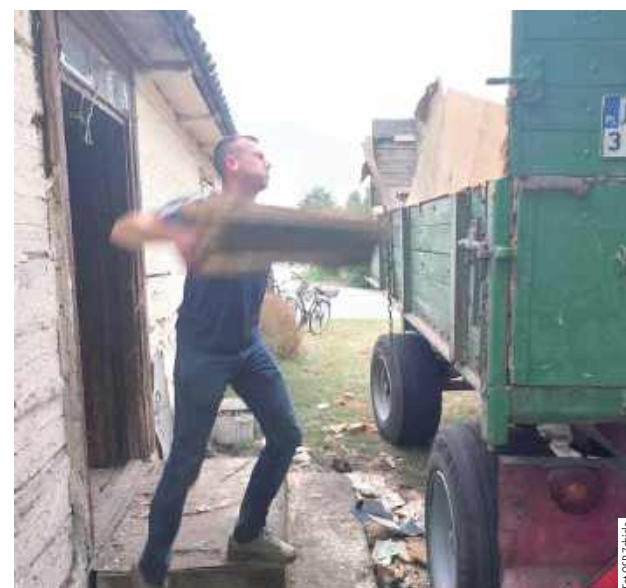
to poprzez zaangażowanie w zbiórkę, czy dobre słowo - znaczą dla nas więcej, niż możecie sobie wyobrazić - piszą na swoim profilu facebookowym druhowie z OSP Zabiele. - Dlatego czujemy, że winni jesteśmy Wam relację na temat tego, co się dzieje. Wczoraj, po dokładnym zapoznaniu się ze stanem podłogi, podjęliśmy trudną decyzję o jej demontażu. Choć ta decyzja nieco opóźni nasze prace, to jednak w głębi serca wiemy, że Pani Basia zasługuje na dobre i bezpieczne warunki. Każdy kąt jej domu, każdy detal, powinny emanować ciepłem i miłością, a nie przypominać o trudnościach - dodają.

Załączyli kilka zdjęć, które pokazują ich pracę. A właściwie ogrom pracy, która przed nimi.

- Myśląc o Pani Basi i o tym, co dla niej robimy, zyskujemy motywację do działania. Prosimy, trzymajcie za nas kciuki - każda myśl, każda dobra energia, która do nas dociera, dodaje nam siły!

- Wzorem programu „Nasz nowy dom” odwiedziliśmy panią Basię, by pokazać jej postępy w remoncie - donoszą druhowie. - Jej reakcja, to moment, który zapamiętamy na zawsze. Zdaliśmy sobie sprawę, że w tym, co robimy, chodzi nie tylko o remont, ale przede wszystkim o ludzi, o ich szczęście, o chwile, które zmieniają życie.

Zebrano już 17 298 zł z 30 000 zł. Zostało jeszcze 68 dni do końca zbiórki. Pomóżmy!



- Właściwie wszyscy mieszkańcy się zaangażowali, także pracownicy firm budowlanych, którzy pracują pod kierunkiem pana Wiesława Tryczyńskiego - mówi wójt Grochowski

Witamy na świecie

Karol Ciuba z braćmi bliźniakami Antkiem i Filipem, Lubartów
ur. 16 sierpnia,
g. 6:55, 3870 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Sebastian



Marcel Niedziela, Bożniewice, gm. Kock
ur. 15 sierpnia, g. 3:25,
2260 g, 49 cm
Rodzice: Dorota i Łukasz
Rodzeństwo: Kacper 7 lat



Laura Jarzyna, Biała Podlaska
ur. 21 sierpnia, g. 9:30,
2350 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Marcin
Siostra: Oliwia (12 lat)



Laura Michalak, Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 1:27,
1730 g, 45 cm
Rodzice: Daria i Adrian



Lilly Szyszowska, Radzyń Podlaski
ur. 22 sierpnia, g. 12:23,
3490 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Maciej
Rodzeństwo: Bianka (4 lata),
Theo (1 rok)



Zosia Pasternak, Wołyń
ur. 15 sierpnia, g. 4:27,
3860 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Łukasz
Rodzeństwo: Julia 16 lat, Michał 7 lat

Marcel Wysok na zdjęciu z tatą, Łucka Kolonia, gm. Lubartów
ur. 22 sierpnia,
g. 21:18, 4,20 kg, 58 cm
Rodzice: Aleksandra i Paweł (na zdjęciu)



Mia Paśnik z tatą, Parczew
ur. 24 sierpnia,
g. 9:28, 3230 g, 52 cm
Rodzice: Patrycja i Dawid



Oliwia Iwanek, Tarło Kol., pow. lubartowski
ur. 22 sierpnia, g. 21:35,
3,10 kg, 52 cm
Rodzice: Weronika i Damian



Hania Janasz, Bożniewice, gm. Kock
ur. 19 sierpnia, g. 11:29,
3010 g, 51 cm
Rodzice: Katarzyna i Przemek
Rodzeństwo: Maja 7 lat

Igor Wołoszka z tatą, Gózd, gm. Stanin, pow. łukowski
ur. 20 sierpnia, g. 10:38,
4,70 kg, 57 cm
Rodzice: Magda i Arek
Siostra: Pola (3 lata)



Mieszko Gdela, Parczew
ur. 24 sierpnia, g. 11:20,
3,10 kg, 54 cm
Rodzice: Martyna i Bartosz



Laura Michalak, Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 1:30,
1730 g, 45 cm
Rodzice: Daria i Adrian



Antoni Borowik, Radzyń Podlaski
ur. 13 sierpnia, g. 16:13,
3890 g, 57 cm
Rodzice: Zuzanna i Bartłomiej

*Dla Małgorzaty Żylik z Głuska
Moc gorących życzeń z okazji urodzin
życzy kochający z całego serca
Zygmunt*

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. III)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem



Spalony most i zabudowania w miejscowości Serokomla (dziś pogranicze powiatów łukowskiego i lubartowskiego). Rosjanie, wycofując się, stosowali taktykę spalonej ziemi - niszczyli budynki, zapasy oraz mosty. Miało to na celu opóźnienie pochodu wojsk Państw Centralnych. Zdjęcie z „Albumu I Pułku I Brygady Legionów Polskich 1915” (Drukarnia Narodowa w Krakowie, 1915 r.)



Żołnierze Legionów na postoju w Żakowoli koło Kąkolewnicy (powiat radzyński). Kilka kilometrów dalej rozegrała się bitwa pod Grabowcem, jednak jej bezpośrednimi uczestnikami byli żołnierze węgierscy. Fotografia z książki Wacława Lipińskiego, legionisty i historyka, „Szlakiem I Brygady” (Warszawa 1935 r.)

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wyśniona chwila. Moskale, jak mogli, tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjętą metodą było niezostawianie za sobą niczego, co mogło ułatwić działania, a nawet aprowizację. Legioniści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wiele żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówki. Zachowało się też kilkanaście wykonanych w tamtych dniach fotografii.

Legioniści przesuwali się z terenów dzisiejszego powiatu łukowskiego, na zachód od Radzyna Podlaskiego i potem dalej w kierunku Kąkolewnicy. Większość z nich pochodziła z Galicji i nie była obeznana z miejscowymi realiami. Dla samych włościan był to pierwszy kontakt z wojskiem z polskimi dystynkcjami. W odróżnieniu od mieszkańców wsi nad Bugiem zasiedlonych przez ludność prawosławną, która uległa carskiej propagandzie i uciekała w dużej części do Rosji, mieszkańcy wsi katolickich witali wojsko z dużą

życzliwością.

Życzliwość i kłopoty chłopów

Często witano ich jak bohaterów. Maszerujący widzieli pożogę wielu wsi, rozpacz kobiet i dzieci, zatroskanie chłopów o byt rodziny. Pisze August Krasiński, oficer Legionów Piłsudskiego, który szedł tędy na czele swojego oddziału. Dokonuje wielu obserwacji i wielkie wrażenie robi na nim upór tutejszych włościan: *Ludzie wracają pomalu z lasów do wsi, wszystkie swoje graty częścią wynieśli, częścią leżą w polu w zbożu i kartoflach (...) Zatrzymujemy się w Sętkach, ta wieś ocalała od spalenia, jak opowiadali ludzie, dzięki komendantowi, ppłk. rosyjskiemu, Polakowi, który wsi nie pozwolił spalić. Chłopi tutejsi bardzo rezerwowi, opowiadają, jak Moskałe rabowali i palili, z nienawiścią też zwracają się do Moskali, a wojska austriackie i Legiony witają jak zbawców. Jeden chłop opowiada, że Moskałom uciekł z Brześcia w ten sposób, że przyczepił się do osi wagonów, pod spodem i tak udało mu się wyjechać i przyjechać do Łukowa.*

Podobnie Seweryn Romin: *Idziemy przez doszczętnie spalone miejscowości. Dawniej zdarzało się, że po uciążliwym marszu dotarliśmy do chaty chłopskiej, że znaleźliśmy trochę mleka, jaj, ba, niekiedy miód i różne smakowitości. Teraz uznajemy za dowód łaski wyższej napotkanie takiej wsi, gdzie ocalały dwie, trzy*

puste izby.

Wrogość wobec kaczek

Zupełnie nadzwyczajnym doświadczeniem było spotkanie żołnierzy z chłopami, którzy mieli za sobą całe pokolenia oporu przeciw przymusowej nasyfikacji oraz prześladowaniom unitów podlaskich. Notuje Marian Dąbrowski: Ileż razy chłopci, starcy ze łzami w oczach witali nas, opowiadając o swoich męczeństwach za wiarę. Ten śpiewny akcent podlasiaków do dziś dnia dźwięczy mi w uszach... Podobnie Roman Starzyński: Nienawiść do Moskali coraz większa. Chłopi nie kryją się tu ze swymi sympatiami i wyraźnie darzą swymi uczuciami tych, którzy wypędzają stąd kaczki, a w stosunku do wojska polskiego odnoszą się wręcz z entuzjazmem. [...] Wszędzie dostać można mleka, masła, jaj, które chłopci chętnie nam odstępują. Nastroje ludności coraz lepsze, czujemy się wreszcie jak we własnym kraju...

Zmęczenie legionistów

Legioniści wycieńczeni walkami i letnim marszem pośród kurzawy piaszczystych dróg nie domagali się wsparcia tutejszych mieszkańców. Henryk Domino zanotował: Wszyscy przemęczeni i zgłodniały, bo brak chleba. Od poczawszy jaką godzinę, dostajemy rozkaz by maszerować naprzód, przechodzimy więc jeszcze jakie 4 wiorsty przez las, który był 10 wiorst długi, starannie utrzymywany, następnie maszerujemy



Przemarsz legionistów przez Bronisławów w gminie Serokomla. „Ilustrowana Kronika Legionów Polskich 1914-1918” (opr. Librewski Stanisław, Quirini Eugeniusz. Warszawa 1936 r.)

Spotykany lud jest szary i cichy, tak jak ich ziemia, a po kwaterach snują się opowiadania krzywd minionych i teraźniejszych, wymawianych śpiewnym akcentem z domieszką słów archaicznych. (Wincenty Solek)

wzdłuż wsi Oszczepalin, zupełnie spalonej, tam spotykamy piękne guszniki i kwatery wygodne w stodołę”.

Tadeusz Kasprzycki 11 sierpnia zapisał: „Idziemy nareszcie do rezerwy. Dawno się to już Brygadzie należało. Parę tygodni stałych walk, zmęczenie ludzi i koni, a przy tym nieregularne fasunki.

Hubert Grzywacz

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej Imperium Rosyjskiego. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji. Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego

W sierpniu 1915 r. w Polsce Wschodniej doszło do największej w dziejach klęski humanitarnej

Wielka ucieczka na wschód

W ciągu kilkunastu dni lipca i pierwszej połowy sierpnia 1915 roku z guberni grodzieńskiej, chełmskiej i lubelskiej na wschód rzuciła się masa ludzka licząca, być może, nawet 2 miliony ludzi. Kiedy wojska niemieckie, austro-węgierskie i polskie Legiony wkraczały do zaboru rosyjskiego, niektórzy witali ich z radością. Wielu jednak uległo oficjalnej propagandzie i całymi rodzinami wyruszyło w głąb Rosji. Doszło do bezprecedensowej klęski humanitarnej. Po kilku latach wrócić udało się tylko niektórym.

W sierpniu 1915 roku przeżeni wojną ludzie ruszyli na wschód. Tułali się po bezkresnym interiorze, głodowali, umierali.

Niemcy będą cycki obcinać

Carska propaganda nie pozostawiała wątpliwości: nadzieje Niemców oznaczać będzie istną apokalipsę. Kto nie chciał wyruszyć, temu decyzję „pomagali podjąć” Kozacy. „Niemcy babom cycki będą obcinać, dzieci nabijać na szable, albo wrzucać do studni, starych żywcem wypchać w ogień” - niesie się wśród ludzi. Czasem ktoś ścisza głos: „A mężczyźni będą kastrować”. Potomkowie bieżenców sto lat później ze szczegółami powtarzają mi plotki krążące w 1915 roku po podlaskich wsiach. Mieli rozpuszczać je wojskowi, miał powtarzać ksiądz prawosławny po niedzielnych nabożeństwach, a ludzie przekazywać sobie dalej - notuje Aneta Prymaka - Oniszk w swojej książce „Bieżenicy 1915. Zapomniani uchodźcy” wydanej w 2016 roku przez Wydawnictwo Czarne. Nic w tym nie było prawdy: z nielicznymi wyjątkami (np. zniszczenie Kalisza) Niemcy, Austriacy i Węgrzy wobec ludności cywilnej zachowywali się dość przyzwoicie, zupełnie inaczej niż ich synowie 25 lat później.

Dramat nad Narwią i Bugiem

Lawina ruszyła, jak się wydaje, stosunkowo daleko na zachodzie. Wśród uciekinierów byli też katolicy chłopcy spod Płocka, Suwałk, Ostrołęki. Byli nawet ziemianie, ale oni jechali

zupełnie inaczej: mieli własne środki transportu, pieniądze, liczyć mogli na gościnę w zaopieczonych dworach. Prawdziwy dramat zaczął się nad Narwią i Bugiem.

Każdy pakował na wóz (jeśli miał...) mąkę, trochę warzyw, najpotrzebniejsze sprzęty, pieczywę, ubrania, może przywiązywano krowę, ale ona długo się przecieży, biegając za wozem, w formie nie utrzymała. Decyzje podejmowano dziwaczne: stare, brudne ciuchy brano ze sobą, nowe zakopywano, żeby czekały na powrót. I taki szereg wozów od Włodawy po Syberię. Przeplatany oczywiście wojskiem, które dość bezładnie przesuwano się w tę i nazad. Jeśli chłopcy zawadzają, ich wóz zostaje zepchnięty i tyle. Dodatkowym nieszczęściem jest gorące lato. Nie ma czystej wody, zabrane bądź pozyskane od konającego zwierzęcia mięso psuje się błyskawicznie.

Najpierw zaczyna się więc umierać na zatrucia pokarmowe. Najmłodsi i najstarsi. Trudnością jest w takiej sytuacji zorganizowanie rzeczy tak prozaicznej, jak pogrzeb - nawet zagrzebanie gdzieś przy drodze, przykrycie kamieniem. Ciało leżało wzdłuż szlaku, po każdym biwaku ktoś nie wsiadał z powrotem na wóz.

Uciekali nie tylko prawosławni

Oprócz prawosławnych włościan na wschód ruszyli też Polacy - katolicy, Żydzi, Ormianie i wszystkie inne nacje zamieszkujące wschodnie gubernie Imperium. Wśród bieżenców znalazła się też rodzina mojego pradziadka, Kazimierza Sienkiewicza, kościelnego rzymskokatolickiej parafii w Krynii na Białostocczyźnie. Wspomnienia mojego dziadka, który jako siedmiolatek również wyruszył w drogę, zapisał po latach mój wuj. „...Otóż kiedy w sobotę przyszedł na plebanie, po kolacji proboszcz poprosił go do swego gabinetu i powiedział, że wkrótce do Krynii wejdą Niemcy, którzy obrabują i kościół, i plebanie. Kiedy ojciec zauważył, że na to nie ma rady, ksiądz powiedział, że owszem, jest. Myślał już nad tym i wymyślił. Otóż urodził się on w Wielkich Łukach, w guberni pskowskiej, a jego dziadek, ksiądz Świątopęk, miał majątek niedaleko tego miasta. Poza tym w Wielkich Łukach ma kolegę z seminarium duchownego. Aby zabezpieczyć mienie kościelne i swoją matkę, postanowił wysłać ojca z rodziną i matkę z pokojówką właśnie do Wielkich Łuk.



Wozy początkowo były wyładowane, każdy położył na nie, co miał. Często jednak lądowały w rowie, zepchnięte przez wojsko albo po prostu przez bardziej zdeterminowanego współuciekiera

ków. Tam wszyscy mieli przeżyć do końca okupacji niemieckiej w Krynii, a potem spokojnie wrócić do domu. Ojciec bał się jechać na koniec świata, ale ksiądz go przekonał, że to tylko dwa razy dalej niż do Wilna, gdzie ojciec kiedyś był przez pewien czas w terminie u szewca, że dojadą w parę dni, że da ojcu list do Litwina, księdza Bujwisa, proboszcza tamtejszej parafii katolickiej, u którego zostawi mienie kościelne, a ponadto sto rubli srebrem na wydatki w drodze i urządzenie się na miejscu. Jak urządzili, tak zrobili, tyle że powrót trwał do 1918 roku. Akurat Sienkiewiczom poszło nieźle, Rosja zrobiła na nich duże wrażenie swoim bogactwem (mało kto jest świadom, że w ostatnich latach przed wojną i rewolucją monarchia Romanów była na drodze niewiarygodnie wręcz szybkiego wzrostu gospodarczego!); nie dość, że dostali ładny dom to, nieźle wykształcony i bystry pradziadek otrzymał błyskawicznie posadę w miejscowej administracji kolejowej. Miał też dostatecznie dużo refleksu, żeby wrócić natychmiast po wybuchu rewolucji. W odróżnieniu od chłopstwa prawosławnego (Krypno i okolice były wsiami rdzennie rzymskokatolickimi) na niego czekał jednak nienaruszony dom i niezmiennione stosunki społeczne. Warto tu jednak zaznaczyć, że opowieść o „wycieczce do Rosji”, mimo że opowiadana w kręgu rodzinnym, nie była nigdy osadzana w kontekście całej wielkiej klęski humanitarnej.

Rewolucja - prawdziwe piekło

Kiedy niektórzy już zaczęli sobie układać życie w Rosji, pracować, obsiewać pola, świat zawałił się po raz wtóry. Do władzy doszli bolszewicy, którzy rozwijający się kraj w kilka

miesięcy zamienili w gospodarcze, społeczne i moralne piekło. Wielu utknęło, inni szukali drogi z powrotem, choć nikt nie wiedział, co czeka u jej kresu.

Dlaczego się nie pamięta?

Tragedia uchodźców z Białostocczyzny i Lubelszczyzny pozostaje dość słabo obecna w powszechnej świadomości. Złożyło się na to kilka czynników. Pierwszy z nich to fakt, że znaczna część bieżenców nigdy już do domów nie powróciła (w niektórych regionach może nawet i trzy czwarte - nikt tego nigdy nie wyszacował). Po drugie uchodźcy byli to w dużej części niepiśmienni albo słabo piśmienni chłopcy, którzy nie pozostawili po sobie wspomnień, notatek, nie pisali listów, a ich świat kończył się kilkadziesiąt kilometrów od rodzinnej chaty. Po powrocie im i ich opowieściom nikt nie poświęcał specjalnej uwagi. Więcej: jako prawosławni od progu byli uznawani za obywateli drugiej kategorii. Obieg opowieści, które przekazywali potomkom, również nierzadko został zakłócony: dobrowolnie, a potem coraz bardziej przymusowo „wędrowni ludźmi” w latach 1944-1947, przesunięcia granicy wschodniej i tzw. „repatriacje”, sprawiły, że ci, którzy coś wiedzieli, nawet „z drugiej ręki”, znaleźli się po drugiej stronie granicy. Tam też mówić za bardzo nie wypadało... Po trzecie wreszcie, będąc w PRL mniejszością, kolejne generacje prawosławnych nie zawsze chciały publicznie sygnalizować swoje szczególne dziedzictwo. Rzecz była znana, dokumentowana i analizowana w środowisku białoruskim na Białostocczyźnie, jednak nie była długo w stanie przejść środowiskowej bariery.

Zbigniew Smółko

Kto uciekał?

31 proc. zarejestrowanych bieżenców pochodziło z guberni grodzieńskiej, 24 proc. z Wołynia, 11 proc. z guberni chełmskiej (wschodnie powiaty dzisiejszego województwa lubelskiego), 6 kowieńskiej, reszty nie ustalono. Historycy próbują też określić ich narodowość. Jedni od drugich pożyczają następujące zestawienie: Białorusini i Ukraińcy — 67,5 proc., Polacy — 13,2 proc., Żydzi — 6,4 proc., Łotysze — 4,9 proc., inni (głównie Ormianie, Litwini, Estończycy) — 8 proc.



Krzyż upamiętniający bieżenców z Olszanki koło Kodnia. Ludna wieś w ciągu kilku godzin opustoszała, po trzech latach wrócili nieliczni

Na Południowym Podlasiu tej samej nocy spłonęły, sąsiadujące ze sobą, pounicka cerkiewka w Ortelu Królewskim i ostatni w tej części kraju meczet w Studziance. W sierpniu 1915 zawałił się cały mikrokosmos.

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Kibice przecierają oczy ze zdumienia! Górnik z kolejnym zwycięstwem

Kto mógł się spodziewać takiego początku sezonu w wykonaniu podopiecznych trenera Pavola Stano? Pięć wygranych w sześciu meczach - to dorobek Górnika Łęczna po niedzielnym spotkaniu w Gdyni. Zielono-czarni odnieśli kolejne zwycięstwo, i to grając bez swojego najsilniejszego zawodnika.

Oba zespoły przystępowały do niedzielnego meczu w Gdyni podbudowane dobrymi passami. Arka notowała serię pięciu meczów z rzędu bez porażki, „Górnicy” podchodzili do tego spotkania jako zespół niepokonany, choć mający o jeden mecz rozegrany mniej od rywali. Gdynianie mieli bowiem mniej czasu na regenerację - w czwartek mierzyli się u siebie z Ruchem Chorzów. Gdy inne zespoły grały w 6. kolejce Betclia 1. Ligi, zielono-czarni odpoczywali, bo ich mecz z rywalizującą w eli-

minacjach europejskich pucharów Wisłą Kraków został przełożony. Gospodarze kapitalnie zaczęli niedzielne zawody, już w 1. minucie gry gola na 1:0 strzelił Karol Czubak. Michał Marcjanik dośrodkował w pole karne spod linii bocznej, a tam niepilnowany 24-letni napastnik trafił strzałem głową do siatki Adriana Kostrzewskiego.

Nieco ponad 20 minut trzeba było czekać na odpowiedź „Górników”. Po prostopadłym podaniu w pole karne do piłki dopadł Przemysław Banaszak, uprzedzając wychodzącego z bramki Paweł Lenarcika. Gólkiper Arki przewrócił napastnika zielono-czarnych i arbiter nie miał wątpliwości, że trzeba wskazać na jedenasty metr. Sam poszkodowany skutecznie egzekwował rzut karny, dając łącznikom wyrównanie.

Decydujący cios goście wyprawdzili w 67. minucie spotkania. W pole karne piłkę wrzucił Jakub Bednarczyk, a tam obronę Arki świetnym wejściem z głębi boiska zaskoczył Paweł Żyra. Pomocnik tylko lekko trącił futbolówkę głową, ale bramkarz gdynian nie



Pavol Stano
trener Górnika
Łęczna

Nie przejęliśmy się szybką stratą bramki

Jestem bardzo zadowolony, bo Gdynia to trudny teren. W tym starciu było widać, że chcemy grać w piłkę. Nie przejęliśmy się szybką stratą bramki. Przez cały mecz konsekwentnie pracowa-

liśmy i wypełniliśmy zadanie, które przed sobą postawiliśmy. Właśnie dzięki temu odnieśliśmy zwycięstwo. Teraz czeka nas kolejne trudne spotkanie, na które musimy się przygotować. Z pokorą podchodzimy do tych rozgrywek, bo wielu zawodników, których sprowadziliśmy przed tym sezonem, można określić mianem transferów nieoczywistych. Ci gracze potrafili dostosować się do pierwszoligowego tempa gry i sądzę, że z meczu na mecz będą coraz lepsi.

miał najmniejszych szans, bo piłka wpadła do jego siatki tuż przy słupku.

Poprzedzka uratowała „Górników” kilkanaście minut później, a właściwie brak precyzji Kacpra Skóry - zawodnik gospodarzy w sytuacji sam na sam z Kostrzewskim strzelił mocno, ale właśnie w obramowanie bramki zielono-czarnych.

Górnik Łęczna wygrał w Gdyni z Arką 2:1. To już piąte zwycięstwo ekipy z Grodu Dzika w tym sezonie. Po sześciu spotkaniach „Górnicy” mają na koncie 16

punktów i są w ścisłej czołówce Betclia 1. Ligi. To zarazem pierwszy mecz tego sezonu, w którym na listę strzelców Górnika nie wpisał się Damian Warchoł. A to dlatego, że z gry po prostu wykluczył go uraz i pomocnik w Gdyni w ogóle nie zagrał.

**Arka Gdynia - Górnik
Łęczna
1:2 (1:1)**

Bramki: Czubak 1' - Banaszak 23' (k), Żyra 67'.

Dominik Smagała

PUSZCZA W PUCHARZE

Ekstraklasowa Puszcza Niepołomice będzie rywalem Górnika w 1. rundzie Pucharu Polski. Zielono-czarni będą gospodarzem meczu, który odbędzie się w terminie 24-26 września

Arka: Lenarcik - Stolec, Hermoso, Marcjanik, Gojny - Gaprindaszewili (67' Skóra), Borecki (63' Vitalucci), Rzechowski (72' Sobczak), Jakubczyk (63' Staniszewski), Oliveira (67' Ratajczyk) - Czubak.

Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas - Roginić (83' Turski), Deja (79' Grabowski), Żyra, Ogaga (86' Ahmedov), Janaszek (79' Malamis) - Banaszak (79' Spáčil).

Żółte kartki: Jakubczyk, Borecki, Czubak, Vitalucci - Deja, Barauskas, Banaszak, Broda.

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Widzów: 6707.

Kto z kim
w pucharze?

20 sierpnia w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Spotkania zostały zaplanowane na 4 września. Do gry dołączą zespoły z IV ligi.

PARY III RUNDY PUCHARU POLSKI

Opolanin Opole Lubelskie - Avia II Świdnik
Cisowianka Drzewce - Górnik II Łęczna
POM Iskra Piotrowice - Janowianka Janów Lubelski
Ruch Popkowie - Ruch Ryki
Polesie Kock - Granit Bychawa
Roztoczanie Chrzanów - Trawena Trawniki
Ludwiniak Ludwin - Motor II Lublin
Kadet Lisów - KS Ciecierzyn
Lewart II Lubartów - Sygnał Lublin
Tęcza Kraśnik - Wisła Annapol
Amator Rososz-Leopoldów - Lublinianka Lublin
Czarni Dęblin - Stal Kraśnik

Wisła nie dała rady ekipie z Grodziska Mazowieckiego. Pogoń pisze piękny scenariusz. Beniaminek jest liderem II ligi. Co więcej, zespół zdobył komplet punktów.

Puławianie mogli zacząć od mocnego uderzenia. W 12. minucie po zagranium Marcela Zylli do Bartosza Guzdkę ten drugi znalazł się w dobrej sytuacji, ale świetnie spisał się Dmytro Sydorenko. Po chwili Zylla padł w polu karnym, ale sędzia nie dopatrzył się przewinienia. Ten sam gracz miał swoją okazję, ale górą był bramkarz miejscowych. Z rzutu wolnego próbował Marcin Stromecki, ale chybił.

W odpowiedzi Pogoń zdobyła gola. Nikodem Niski wykorzystał błąd defensywy i pewnym strzałem pokonał Jana Szpaderskiego. Gospodarze do końca pierwszej połowy mieli optyczną przewagę. W 48. minucie próbę Zylli obronił Sydorenko. Po



Puławianie po dwóch wygranych z rzędu musieli uznać wyższość fenomenalnego beniaminka z Grodziska Mazowieckiego

kwadransie gracze Macieja Tokarczyka dopięli swego. Adam Gałązka zauważył wbiegającego w pole karne Kacpra Piątka, a ten nie dał szans gólkiperowi Pogoni.

Radość puławian trwała kilkadziesiąt sekund. Po centrze piłka trafiła w słupkę, ale z dobitką pospieszył Kacper Sommerfeld. Po chwili grodziszczanie mogli podwyższyć, ale wślizgiem niebezpieczeństwa zażegnał Łukasz Kabaj. W doliczonym czasie gry bliski wyrównania był Sebastian Koziej, który uderzył ponad bramką po centrze Kamila Kargulewicz i piąstkowania Sydorenki.

**Pogoń Grodzisk
Mazowiecki - Wisła
Puławy
2:1 (1:0)**

Bramki: Niski 25', Sommerfeld 62' - Piątek 60'.

Pogoń: Sydorenko - Apolinarski, Łoś, Gajgier, Noiszewski, Niski, Jaroń (68' Bahonko), Dias, Sommerfeld (79' Cierpień), Lis (68' Korczakowski), Odolak (75' Niewiadomski).

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki (90' Wiktoruk), Gałązka (61' Mwinyi), Piątek (61' Koziej), Wiktoruk, Kumoch (46' Waliś), Zylla, Guzdek (72' Zych).

Żółte kartki: Dias, Bahonko - Stromecki, Wiktoruk, Kabaj.
Sędziował: Trochimiuk (Ciechanów).

Karol przeciwko nam

W wyjściowym składzie Pogoni znalazł się Karol Noiszewski.

24-letni obrońca należy do podstawowych zawodników beniaminka II ligi. W każdym spotkaniu grał od początku do końca. Co więcej, w dwóch pierwszych meczach (2:0 z Polonią Bytom oraz 3:1 z Podbeskidziem Bielsko-Białą) zdobył po голу.

Przyjadą „Górale”

Przed zespołem sobotnie spotkanie. O godz. 17:00 początek spotkania z Podbeskidziem.

Zespół z Bielska-Białej jest spadkowiczem z I ligi. Ekipa Krzysztofa Brede rozpoczęła sezon nie tak, jak wszyscy się spodziewali. „Górale” mają na koncie jedno zwycięstwo, trzy remisy i dwie porażki. Premierową wygraną zanotowali w miniony weekend, kiedy to ograli 3:0 Skrę Częstochowa.

mp

dsm

II LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Pogoń - Wisła 2:1
Polonia - Resovia 3:1
Zagłębie II - Rekord 3:3
ŁKS II - Olimpia G. 2:4
KKS Kalisz - Zagłębie 1:2
Hutnik - Chojniczanka 3:2
Olimpia E. - Wieczysta 0:3
Podbeskidzie - Skra 3:0
GKS Jastrzębie - Świt 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	6	18	14:3
2	Wieczysta Kraków	6	15	17:2
3	Polonia Bytom	6	15	15:6
4	Zagłębie Sosnowiec	6	14	10:5
5	Resovia Rzeszów	6	12	8:8
6	KKS Kalisz	6	10	6:6
7	Chojniczanka Chojnice	6	9	7:6
8	Hutnik Kraków	6	9	9:16
9	GKS Jastrzębie	6	8	10:7
10	Świt Szczecin	6	8	9:9
11	Wisła Puławy	6	7	10:8
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	6	6	8:8
13	Olimpia Grudziądz	6	6	7:9
14	ŁKS II Łódź	6	5	7:12
15	Rekord Bielsko-Biała	6	4	8:15
16	Zagłębie II Lubin	6	2	5:12
17	Olimpia Elbląg	6	2	3:11
18	Skra Częstochowa	6	-4	3:13

NASTĘPNA KOLEJKA

(31.08., godz. 17:00): Wisła - Podbeskidzie, Świt - Polonia, Skra - GKS Jastrzębie, Wieczysta - Pogoń, Chojniczanka - Olimpia E., Zagłębie - Hutnik, Olimpia G. - KKS Kalisz, Rekord - ŁKS II, Resovia - Zagłębie II.

mp

REG

Żużlowcy zbliżyli się do strefy medalowej

Orlen Oil Motor Lublin już trzeci raz w tym sezonie wygrał z Falubazem Zielona Góra. Tym razem „Koziołki” pokonały rywali 54:35 na wyjeździe i zbudowały sobie bardzo bezpieczną przewagę przed ćwierćfinałowym rewanżem na własnym torze.

Motor zakończył fazę zasadniczą sezonu na pierwszym miejscu w ligowej tabeli, a więc w ćwierćfinale przyszło mu rywalizować z ekipą z szóstej lokaty - Falubazem Zielona Góra. „Motomyszy” w ostatniej kolejce nie tylko wywalczyły utrzymanie, ale również dość niespodziewany awans do play-offów jako beniaminek ligi.



W poprzednich dwóch sezonach lubelski zespół zdobywał mistrzostwo Polski

Faworytem byli jednak oczywiście lublinianie, którzy w tym sezonie ogrywali Falubaz 56:34 u siebie i jedynie 47:43 na wyjeździe. Zgodnie z oczekiwaniami wielu kibiców, od początku do

końca piątkowej konfrontacji w Zielonej Górze „Koziołki” przeważały nad rywalami. Zawodnicy Motoru byli szybsi zarówno na starcie, jak i na dystansie, świetnie dopasowali swoje motocykle oraz pokazy-

wali duże doświadczenie. Ich wygrana nie była zagrożona. Jedynym smutnym akcentem konfrontacji był groźnie wyglądający wypadek na torze byłego kapitana lubelskiego zespołu, Jarosława Hampela.

Żużlowiec jeżdzący obecnie w ekipie „Myszy” najprawdopodobniej złamał nadgarstek. Finałnie spotkanie zakończyło się dziewiętnastopunktowym triumfem lublinian, co dało im sporą przewagę przed drugim z ćwierćfinałów. Rewanż odbędzie się już w niedzielę, 1 września o godzinie 19:15 na stadionie przy Alejach Zygmunta w Lublinie.

– To były trudne zawody, ale zakończyliśmy je z dobrym skutkiem. Świetnie, że od początku trafililiśmy z ustawieniami i można powiedzieć, że wszystko „zażarło”. Później było dzięki temu łatwiej wprowadzać korekty w czasie meczu. To było kluczem do zwycięstwa. Dużo osób mówiło, że przechodzimy kryzys. Nie wiem, czy tak de facto było, a na pewno wynik o tym nie świadczy. Bardzo kibicuje Jar-

kowi w powrocie do zdrowia, bo to mój idol od najmłodszych lat – podsumował Dominik Kubera.

Falubaz Zielona Góra - Orlen Oil Motor Lublin
35:54

Punkty dla Lublina:

1. Dominik Kubera - **10+2** (3, 2*, 2, 1, 2*)
2. Jack Holder - **7+1** (2*, 3, 0, 2)
3. Fredrik Lindgren - **8+2** (2*, 1*, 1, 3, 1)
4. Mateusz Cierniak - **5** (0, 2, 3, 0, -)
5. Bartosz Zmarzlik - **12** (3, 3, 3, w, 3)
6. Wiktor Przyjemski - **11+1** (3, 3, 2*, 3)
7. Bartosz Bańbor - **1** (1, 0, w)

Karol Kurzępa

Motor znów bez zwycięstwa

Upalne popołudnie, średniej jakości widowisko i niemal 11 tysięcy rozczarowanych kibiców. W 6. kolejce nowego sezonu PKO BP Ekstraklasy piłkarze lubelskiego Motoru zremisowali 0:0 przed własną publicznością z Puszczą Niepołomice.



Motor nie wygrał jeszcze u siebie w tym sezonie

To nie był mecz, w którym zabrakło ofensywnych sytuacji. Nie było ich jednak zbyt wiele oraz szwankowała skuteczność

w ataku. Ekipa z Niepołomice zdobyła bramkę tuż przed końcem pierwszej połowy. Gol padł w dużej mierze za sprawą fatalnego błędu bramkarza Motoru Ivana Brkicia, który odbił piłkę przed siebie po uderzeniu z dystansu jednego z przeciwników. Skuteczna dobitka z kilku metrów była autorstwa Konrada Stępnia. Puszczę cieszyła się z trafienia tylko przez chwilę, bowiem ostatecznie nie zostało ono uznane przez sędziego Łukasza Kuźmę z Białegostoku z uwagi na spalonego.

Po zmianie stron obie drużyny miały po jednej klarownej oka-

zji, ale je zmarnowały. Tym samym „Motorowcy” zremisowali trzeci ligowy mecz z rzędu. Lubelski zespół nadal musi czekać na pierwsze domowe zwycięstwo w ekstraklasie. Do tej pory podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zanotowali porażkę u siebie z Rakowem Częstochowa oraz dwa podziały punktów.

W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy zmierzą się na wyjeździe z Legią Warszawa. Kibice lubelskiego klubu oznajmili już w mediach społecznościowych, że sektor gości na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej, będzie w pełni wypełniony. Dodatkowo

wym smaczkiem spotkania jest fakt, że stołeczny zespół prowadzi obecnie Goncalo Feio, który prowadził Motor od września 2022 do marca 2024 roku.

Motor Lublin - Puszcza Niepołomice
0:0

Motor: Brkić – Stolarski (64 Wójcik), Rudol, Najemski, Luberecki, Scalet, Caliskaner (64 M. Król), Wolski, Ndiaye (78 Romanowski), Ceglarsz (78 R. Król), Mráz (89 Wełniak)

Karol Kurzępa

Piłkarki poczekają na nowy sezon

Szczypiornistki MKS FunFloor Lublin są nadal niepokonane w okresie przygotowawczym przed kampanią 2024/25. Swój piąty, szósty i siódmy sparing podopieczne trener Edyty Majdzińskiej rozegrały w II Memoriale Edwarda Jankowskiego, w którym zajęły pierwsze miejsce.

Od piątku do niedzieli biało-zielone zmierzyły się w hali Globus z trzema przeciwnikami. Pierwszego dnia zmagani gospodarzynie pokonały

MKS URBiS Gniezno. Już do przerwy 22-krotnie mistrzynie Polski prowadziły różnicą siedmiu bramek. Ostatecznie rzuciły ich o 11 więcej od ekipy gości.

W sobotę lublinianki zagrały z drużyną, która znalazła się w krajowej elicie... kilka dni temu. Chodzi o Sośnicę Gliwice. Zespół ze Śląska zastąpił w gronie superligowców Handball JKS Jarosław, po tym, jak klub z Podkarpacia wycofał się z rozgrywek. Biało-zielone nie miały litości dla beniaminka, którego rozbiły różnicą 21 trafień.

Ostatniego dnia memoriału gospodarzynie pokonały ośmioma golami słowacką drużynę MSK Luventa Michalovce. Komplet

zwycięstw sprawił, że biało-zielone wygrały turniej.

Nadal nie wiadomo, w jakim terminie MKS FunFloor rozegra swój pierwszy mecz o stawkę w nowym sezonie. Biało-zielone miały na inaugurację rozgrywek podjąć 31 sierpnia we własnej hali Handball JKS Jarosław. W teorii powinny więc zmierzyć się w tym czasie z Sośnicą Gliwice, która zastąpiła ekipę z Podkarpacia. Oficjalną informację o tym, że klub ze Śląska dołączył do krajowej elity, przedstawiono 21 sierpnia. Od tamtej pory nie podano jednak do informacji publicznej dokładnej daty spotkania premierowej kolejki, które najprawdopodobniej zostanie

przełożone. Wszystko więc wskazuje na to, że premierowe ligowe starcie czeka lublinianki dopiero 14 września w Kaliszu.

MKS FunFloor Lublin - MKS URBiS Gniezno
40:29 (21:14)

MKS FunFloor Lublin - SPR Sośnica Gliwice
40:19 (19:8)

MKS FunFloor Lublin - MSK Luventa Michalovce
29:21 (13:13)

Karol Kurzępa

Rugbiści wrócili z tarczą z Pomorza

Edach Budowlani Lublin zrehabilitowali się za porażkę z Arką Gdynia na inaugurację sezonu. W drugiej kolejce nowych rozgrywek niebiesko-biało-czerwoni pokonali inną drużynę z Trójmiasta.

Podopieczni trenera Andrzeja Kozaka wygrali z Drew Pal 2 Lechią Gdańsk. Zwycięstwo nie przyszło im łatwo, bowiem do przerwy to gospodarze prowadzili 10:5. W drugiej połowie lublinianie pokazali się jednak ze znacznie lepszej strony, przeważali nad rywalami w wielu elementach gry i zasłużyli na zwycięstwie.

W następnej kolejce drużyna trenera Kozaka zmierzy się na własnym boisku z KS WizjaMed

Budowlanymi Łódź. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 8 września.

Drew Pal 2 Lechia Gdańsk - Edach Budowlani Lublin
18:30 (10:5)

Punkty dla Lublina: Jakub Bobruk 10 (2P), Kuźniakwashe Kazembe 6 (2K), Oleksii Novikov 5 (1P), Michał Musur 5 (1P), Piotr Skalecki 4 (2pd)

Edach Budowlani: Kelberashvili, Rudziński, Novikov, Król (45 Psuj), Jasiński (33 S. Próchniak), Skalecki (76 Pasieczny), D. Tomaszewski (78 B. Tomaszewski), Musur, Bobruk, Sithole, Skup, Węzka, Szczepański, Dube, Kazembe

Karol Kurzępa

Orleża samodzielny liderem

Łukowianie prowadzą w Klasie Okręgowej. Zespół Adriana Świderskiego ograł Victorię Parczew. Podlasie II Biała Podlaska uległo 0:2 Orłowi Czemierniki. Co ciekawe, ten mecz odbył się w Milanowie.

Bardzo pewne Orleża. Żmuda obronił karnego

Łukowianie zaliczyli czwarte zwycięstwo w sezonie. Podopieczni Adriana Świderskiego ograli Victorię Parczew. Pierwsze dwa gole to trafienia Rafała Jaworskiego. Król strzelców poprzedniego sezonu za pierwszym razem dopełnił formalności po zagraniu Bartłomieja Chojniaka, a tuż po przerwie skończył sytuację sam na sam po zagraniu za linię obrony od Patryka Tomasiaka. Kropkę nad „i” postawił Mikołaj Prac, który dobił strzał Igora Siwca. Dla zawodnika było to premierowe trafienie po powrocie do Orleży z Sokoła Adamów.

Przy stanie 2:0 świetną interwencją popisał się Aleksander Żmuda, który obronił rzut karny wykonywany przez Kacpra Waniowskiego po faulu Bartosza Młynarczyka na graczu, który nie trafił z „wapna”.

IV LIGA

Wyniki 4. kolejki:
Avia II - Łada 2:2
Huragan - Tomasovia 1:1
Górnik II - Motor II (11.09, 14:00)
Hetman - Stal 0:0
Start - Opolanin 2:0
Janowianka - Gryf 3:0
Orleża - Granit 4:1
Kłos - Sygnał 1:2
pauzowała: Lublinianka

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	4	4	5:1
2.	Hetman Zamość	4	4	6:3
3.	Łada Biłgoraj	4	4	11:5
4.	Janowianka Jan. Lub.	3	4	9:3
5.	Orleża Radzyń	4	4	14:10
6.	Sygnał Lublin	4	4	8:9
7.	Lublinianka Lublin	3	3	8:3
8.	Start Krasnostaw	4	3	5:5
9.	Tomasovia Tom. L.	3	3	7:3
10.	Huragan Międzyrzec	4	2	7:6
11.	Avia II Świdnik	3	1	3:3
12.	Opolanin Opole Lub.	3	1	3:5
13.	Gryf Gm. Zamość	4	1	3:7
14.	Górnik II Łęczna	2	1	4:6
15.	Granit Bychawa	3	0	5:9
16.	Kłos Gmina Chełm	3	0	2:8
17.	Motor II Lublin	3	0	3:17

5. kolejka:
Łada - Kłos (1.09, 17:00), Granit - Avia II (1.09, 17:00), Gryf - Orleża (31.08, 16:00), Opolanin - Janowianka (1.09, 17:00), Stal - Start (31.08, 16:00), Motor II - Hetman (30.08, 17:00), Tomasovia - Górnik II (31.08, 16:00), Lublinianka - Huragan, pauzuje: Sygnał.

- Konsekwentnie realizujemy cele, które sobie postawiliśmy. Tworzymy po dziesięć sytuacji, a wykorzystujemy po trzy lub cztery. Wszystko idzie zgodnie z planem. Jak do tej pory rywale nie stawiają nam wysoko poprzeczki, ale musimy mierzyć się z ekipami, które mocno się bronią - mówi Adrian Świderski, opiekun łukowian.

Orleża Łuków - Victoria Parczew
3:0 (1:0)

Bramki: Jaworski 27', 49', Prac 90+3'.
Orleża: Żmuda - Sierociuk, Tomasiak, Młynarczyk, Dajos (80' Kwiatkowski), S. Sowisz, Szymanek (65' Prac), Chojniak (65' Wysokiński), Kłoda (60' Siwiec), Jaworski, Jakimiński (80' Grzelak).
Victoria: Gołacki - Kamiński (76' Karpiński), Szymala, Jemioł (80' Karwacki), Osieleń, Bancierz, Dębowski (60' Chomiuk), Sapała (80' Guz), Semenik, E. Wniowski (60' P. Krzewski), K. Waniowski.

Janek bohaterem

Zespół z Czemiernik zatrzymał lidera z Białej Podlaskiej. Poczynania na boisku ustawiła czerwona kartka dla bramkarza Podlasia II, który w 4. minucie sfaulował przed polem karnym Jana Bożyma. Koszulkę i rękawice założył gracz z pola - Jakub Stolarczyk.

A 22-latek z Orleży w końcówce trafił dwukrotnie. Za pierwszym razem skorzystał z dośrodkowania Piotra Kuźmy i po jego strzale głową piłka od słupka wpadła do siatki. W końcówce sfinalizował prostopadłe podanie od Wojciecha Żuka. W sytu-

acji sam na sam minął nominalnego gracza z pola, który założył rękawice i dopełnił formalności.

- Myślę, że byliśmy zespołem lepszym. Mieliśmy więcej klarownych sytuacji. Nieźle utrzymywaliśmy się przy piłce. Cieszymy się, że mamy Janka. Ostatnio grał w pierwszej, a później drugiej drużynie radzyńskich Orleży. Idzie na studia do Warszawy i z pewnością będzie nam pomagał. Wcześniej był w trzociogowym Bałtyku Gdynia - mówi Konrad Łabęcki, opiekun Orleży.

Orleża Czemierniki - Podlasie II Biała Podlaska
2:0 (0:0)

Bramki: Bożym 77', 86'.
Orleża: Bocian - Fijałek, Baryła, Łoziński, Sekuła, Bożyk (46' Powalka), Ładny (57' Wójcik), Kuźma (90' G. Krzeczowski), Kaliński (57' Kołtuniewicz), Kula (46' Żuk), Bożym (87' K. Krzeczowski).
Podlasie II: Skrodziuk - P. Chazan, Piotrowicz (85' Hawryluk), Sawczuk (59' Borysiuk), M. Chazan, J. Stalewski, Zduńczyk (75' Wojdat), Stolarczyk, Gryciuk (46' Grochowski), Kaszkiel (46' Twarowski), Buraczewski (46' Lesiuk).
Czerwona kartka: Skrodziuk 4', za faul.

Lutnia - Sokół. Co tam się stało?

Mecz Lutni Piszczac z Sokółem Adamów nie doszedł do skutku. Autokar gości uległ awarii. Jeśli adamowianie przedstawiają dokumenty potwierdzające zepsucie auta, starcie odbędzie się w późniejszym terminie.

POZOSTAŁE WYNIKI SPOTKAŃ

Red Sielczyk - Unia Żabików
3:3 (2:3)

Bramki: Błędowski 39', 90+3', Pastuszewski 43' - Bednarczyk 3', Koczkodaj 36', Pawelec 42'.
Red Sielczyk: Błaszko - Maliszewski (60' Rąbek), Skórski, M. Dorosz, Kwapien (75' Gałazka), Skrodziuk, Stelmaszuk, Pastuszewski, Błędowski, Bartosiak (60' Kowalczyk), J. Dorosz (65' Syryjczyk).
Unia: Stężala - Pierńko, Niewęglowski (46' Kapitan), Bednarczyk, Golec, Garbaciak, Kozłowski, Semenik, Koczkodaj, Prusak, Pawelec.

Az-Bud Komarówka Podlaski - Agrotex Milanów
0:1 (0:1)

Bramka: Pawlak 36'.
Az-Bud: Biedziński - Bogucki, Kania, Praszczak-Tracz (78' A. Zieniuk), Derlukiewicz, Barańczuk (60' Łobejko), Szymański (60' M. Klimiuk), Paczuski (86' Szostkiewicz), Samociuk (78' Oniszczyk), Korol, Borkowski.
Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak (87' Witkowski), Protaś, Reszka (65' Podgajny), Sidor, Ostapiuk, Romaniuk, Kołęda, Niziołek (83' Pierńkus), Mazurek (90' Dobosz).

Absolwent Domaszewnica - Grom Kąkolewnica
6:4 (3:1)

Bramki: Hołoweńko 13', 22', 87', 90+4', Sadło 25', Leszczak 85' - Pryliński 3', 71' (k), Łukaszuk 69', Grochowski 90+3'.
Absolwent: Szczygielski - Jędruchiewicz (63' Kudlak), Leszczak, Pioruński, Ksok (75' Józwik), Bogusz (75' Ośkiewicz),

Skiba, Madejski, Dudziński (75' M. Kabat), Sadło (70' D. Pioruński), Hołoweńko.
Grom: Łęczyski - Sierpień (35' Ozimiński), Grochowski, Kobjek, K. Dobrowolski (46' Tkaczyński), Urbański, Król (70' Mielnik), Kanatek, Łukaszuk, Pryliński.Tkhachuk.

Kujawiak Stanin - Orleża II Radzyń Podlaski
2:4 (0:1)

Bramki: Bednarczyk 47', 71' - D. Rycaj 15', 88', Daniłoso 72', Lewczuk 75'.
Kujawiak: Kęnder - B. Szewczak (60' Lendzion), Abramek, Mi. Skwarek, Bukowski (25' R. Bielecki, 65' Konieczny), Sz. Bielecki (40' S. Osiński), Olichwiowicz (75' K. Osiński), Siwiec, Gryczka, Ambroziak, Bednarczyk.
Orleża II: Sikora - Sierpień (46' Golec), Migal, Burda, Wierzbicki, Drygiel, J. Rycaj, Paszkowski (46' Daniłoso), D. Rycaj, Mi. Mitura (85' Magier), Lewczuk (85' Głowniak).

ŁKS Łazy - Unia Krzywda
7:2 (4:1)

Bramki: Szustek 6' (k), 60' (k), 63', Rożen 20', K. Białach 23' (s), Mościcki 37', Rożen 55', - Cieślak 44' (k), A. Białach 62'.
ŁKS Łazy: Osiak - Domański, Gałach, Kierych (46' D. Machniak), Janaszek (65' Soćko), Gołowski, Kłębowski (70' J. Machniak), J. Rożen (60' Mac. Ebert), Mościcki (65' Ponikowski), Mat. Ebert (60' Ostojski), Szustek (70' Smyk).
Unia: Adamczyk - G. Piszcz, K. Białach, M. Piszcz (46' Sadło), Filip, Komar (74' Bany), Cieślak, A. Chmiel (62' Walo), Szczesny (46' Hryciuk), Osial, A. Białach.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Az-Bud - Agrotex 0:1
Orleża - Victoria 3:0
Red Sielczyk - Unia Ż. 3:3
Absolwent - Grom 6:4
Kujawiak - Orleża II 2:4
Orzeł - Podlasie II 2:0
ŁKS Łazy - Unia K. 7:2
Lutnia - Sokół - nie odbył się

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orleża Łuków	4	12	14:3
2.	Podlasie II Biała Podlaska	4	9	16:4
3.	Agrotex Milanów	4	9	6:1
4.	Orzeł Czemierniki	4	8	9:5
5.	Sokół Adamów	3	7	9:2
6.	Unia Żabików	4	7	8:9
7.	Lutnia Piszczac	2	6	8:1
8.	Orleża II Radzyń Podlaski	4	5	10:10
9.	Red Sielczyk	4	5	11:12
10.	ŁKS Łazy	4	5	10:7
11.	Absolwent Domaszewnica	4	4	9:13
12.	Victoria Parczew	4	3	5:11
13.	Unia Krzywda	4	3	6:17
14.	Az-Bud Komarówka Podlaska	3	1	2:5
15.	Grom Kąkolewnica	4	0	7:15
16.	Kujawiak Stanin	4	0	3:18

NASTĘPNA KOLEJKA (31.08., godz. 16:00): Unia K. - Az-Bud, (31.08., godz. 17:00): Agrotex - Orleża, (01.09., godz. 11:00): Podlasie II - Lutnia, Orleża II - Orzeł (01.09., godz. 12:00): Unia Ż. - Absolwent, (01.09., godz. 16:00): Red Sielczyk - Victoria, Sokół - ŁKS Łazy, Unia Ż. - Absolwent.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Olimpia - Rokitno 6:1
Dąb - Agrosport 5:2
KS Drelów - Tytan 7:1
Niwa - Granica 3:7
Twierdza - Krzna 2:2
LZS Dobryń - pauza
Huragan II wycofał się z rozgrywek
NASTĘPNA KOLEJKA (01.09., godz. 13:00): GLKS Rokitno - Krzna, Agrosport - Twierdza (01.09., godz. 16:00): Granica - Dąb, Tytan - LZS Dobryń, Olimpia - KS Drelów, Niwa - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Bizon - Bór 2:2
Start - Gręzovia 0:5
Polesie - Armaty 5:0
Orleża II - Bad Boys 6:1
Dwernicki - Orleża 3:1
Olimpia - AR-TIG 0:3
NASTĘPNA KOLEJKA (01.09., godz. 13:00): Bór - AR-TIG, Orleża - Olimpia, Bad Boys - Dwernicki, Armaty - Orleża II, Gręzovia - Polesie, Bizon - Start.

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI (01.09., godz. 13:00)
Wodnik - Orkan
Bystrzyca - Az-Bud II
Unia II - Wóldom
(01.09., godz. 15:00)
Lutnia II - Wenus
(01.09., godz. 17:00)
Polesie II - Tur

Huragan wyrywa punkt w ostatniej akcji meczu

Podział punktów w Międzyrzecu Podlaskim. Huragan w ostatnią sobotę zremisował z Tomasovią Tomaszów Lubelski 1:1. Historię z piekła do nieba zaszerwował kibicom Dionata Tonin, który najpierw nie wykorzystał rzutu karnego, by w ostatniej akcji meczu strzelić bramkę wyrównującą.

Mecz znacznie lepiej rozegrali gospodarze, którzy dyktowali warunki spotkania w pierwszych minutach. W 20. minucie w sytuacji sam na sam znalazł się Dariusz Drzazga, jednak nie zdołał pokonać bramkarza Tomasovii. Po pół godzinie gry Huragan wywalczył rzut karny.



Dionata Tonin najpierw nie wykorzystał rzutu karnego, by w doliczonym czasie gry zostać bohaterem miejscowych kibiców

Karol Warda próbował wstrzelić piłkę w światło bramki, jednak na drodze stanął obrońca gości, zagrywając piłkę ręką. Do piłki podszedł Dionata Tonin i strzelił w sam środek bramki, gdzie czekał już Łukasz Bartoszyk. Goście próbowali zagrywać długie piłki na napastników, jednak wiele z tego nie wynikało.

Właśnie po długim zagraniu w okolicy pola karnego Michała Nowosza zaczęły się kłopoty Huraganu. Bramkarz gospo-

darzy zawałał się i „na raty” wychodził w stronę pędzącego Damiana Szuty. W efekcie, zamiast w piłkę, trafił w głowę napastnika Tomasovii, przez co sędzia ponownie nie miał żadnych wątpliwości. Rzut karny. Nowosz naprawił jednak swój błąd, broniąc strzał Jakuba Szuty. W 78. minucie J. Szuta był już bezbłędny i wyprowadził Tomasovię na prowadzenie. Prowadzenie, którego nie udało się utrzymać. W szóstej minucie

doliczonego czasu gry sędzia poddyktował rzut wolny pośredni. Z pięciu metrów Dionata Tonin potrafił znaleźć lukę w murze zbudowanym z jedenastu zawodników gości, dzięki czemu Huragan mógł cieszyć się z jednego punktu.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Tomasovia Tomaszów Lubelski
1:1 (0:0)

Bramka: Tonin 90' +6 - J. Szuta 78'.
Huragan: Nowosz - Łappo, Koryciński, Konaszewski, Łukanowski (65' Panasiuk), Bas (80' Semenik), Warda, Łęcki, Drzazga (70' Storto), Maksymenko, Tonin.

rg

rg

mp

BIA

Chełmianka ograna, Unia pokonana

Znakomity tydzień mieli piłkarze Podlasia Biała Podlaska. Podopieczni Artura Renkowskiego zdobyli sześć punktów.

Spełnili zadanie

W niedzielę do Białej Podlaskiej przyjechał ostatni zespół w tabeli. Na trybunach dało się słyszeć typowanie. Wszyscy byli zgodni, że Podlasie wygra, i to wysoko. Przecież Unia początkowo miała grać w IV lidze, ale na kilka dni przed zwolniono się miejsce i tarnowianie podjęli rękawice.

Szok przed gwizdkiem

Gospodarze długo musieli czekać na pierwsze trafienie. W 37. minucie po wrzucie Marcina Pigieła piłkę dostał Piotr Cichocki. Zawodnik pozyskany przed sezonem z Siarki Tarnobrzeg zdecydował się na strzał z ostrego kąta. Była to dobra decyzja. Piłka wpadła tuż pod poprzeczką.

Poprzeczki

W pierwszej połowie biało-zieloni dwukrotnie trafili w poprzeczkę. W 20. minucie zrobił to Dmytro Avdieiev, zaś kwadrans później Cichocki.

Jakie było zdziwienie, kiedy Unia wyrównała. Na strzał z 20 metrów zdecydował się Kacper Rojkowicz. Uderzył silnie, a piłka obok Pawła Lipca odbiła się od prawego słupka i wpadła do siatki.



Znakomity tydzień mieli piłkarze Podlasia Biała Podlaska. Podopieczni Artura Renkowskiego zdobyli sześć punktów

Kontrola

Miejscowi bardzo szybko odpowiedzieli po zmianie stron. Po rzucie rożnym Michała Opalskiego zrobiło się ogromne zamieszanie w polu karnym. Najprzemyślniej zachował się Szymon Kamiński i dał prowadzenie. Wynik ustalił Dominik Maluga, który sfinałizował wrzutkę Pigieła. Dla niego było to premierowe trafienie w Podlasiu po przenosinach ze Staru Starachowice.

Podlasie Biała Podlaska - Unia Tarnów 3:1 (1:1)

Bramki: Cichocki 37', Kamiński 49', Maluga 69' - Rojkowicz 45+1'.
Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga, Opalski, Kamiński (70' Orzechowski), Andrzejuk (70' Lepiarz), Pigiel, Cichocki (61' Gorzuj), Wnuk (61' Pokora),
Unia: Kubik - Biś, Surma, Popieła (86' Szczeciński), Adamski, Zbylut (29' Gala), Padło (66'

Hajdo), Bociek, Świerkowski, Biał, Rojkowicz (66' Wardzała).
Żółte kartki: Andrzejuk, Lepiarz - Biś, Wardzała.
Sędziował: Bućko (Białystok).
Widzów: 834.

Złota głowa kapitana

Druga wygrana z rzędu, a pierwsza na wyjeździe piłkarzy Podlasia Biała Podlaska. Biał-zieloni triumfowali w Chełmie. Jednym z bohaterów został Mateusz Podstolak, który świetnie znalazł się w polu karnym przy rzucie rożnym Michała Opalskiego. Kapitan białczan oszukał Krystiana Mrocza i pokonał Michała Jerke. O pierwszej połowie można napisać tyle, że się odbyła. Ciekawiej było po zmianie stron. Swoje okazje mieli: Dominik Maluga, Dmytro Avdieiev. Najlepszą okazję dla miejscowych miał Michał Korbecki, kiedy to popisał się odbiorem piłki Maciejowi Orzechowskiemu i samotnym wielometrowym rajdzie. 12 minut przed końcem nasi powinni podwyższyć, jednak

ROZMOWA Z Mateuszem Podstolakiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Gola dla mojej Karoliny

Komu dedykujesz trafienie?
- A to ciekawe. Nie miałem nigdy takiej okazji, więc dedykuję go mojej drugiej połowce, Karolinie.
Jak podsumujesz spotkanie?
- Bardzo cieszymy się z kolejnego zwycięstwa. Wiemy, ile znaczą mecze z Chełmianką dla naszych kibiców. Wydaje mi się, że poza krótkimi fragmentami, mieliśmy to spotkanie pod kontrolą i nie pozwoliliśmy przeciwnikowi na zbyt wiele.

Pierwsza połowa to takie flaki z olejem...
- Pełna zgoda. Pierwsza połowa była bardzo spokojna z obu stron. Pewnie było to spowodowane tym, że nikt nie chciał się za bardzo otworzyć, zaryzykować, żeby nie stracić pierwszej bramki. W przerwie uczulaliśmy się, że może to być mecz do jednej bramki i tak się też stało.

strzał Maksyma Gorzuję pod poprzeczkę odbił bramkarz. Po chwili strzał Kosieradzkiego w „okienko” ponownie zatrzymał golkeeper wypożyczony z Radomiaka Radom. Próbowali jeszcze: Marcin Pigiel oraz Opalski. Dopiero w doliczonym czasie gry Chełmianka poważniej zagroziła bramce Podlasia, ale dwukrotnie na posterunku był Paweł Lipiec.

Chełmianka Chełm - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Podstolak 63'.
Chełmianka: Jerke - Misztal (77' Piekarski), Sarnowski, Cichocki, Kventsar (73' Karbownik), Romanowicz (73' Żmorzyński), Pek (69' Kasprzyk), Klec (77' Ofiara), Stępień, Mroczek, Korbecki.

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga, Orzechowski, Andrzejuk, Pigiel, Jakóbczyk (49' Opalski), Kosieradzki, Cichocki (74' Gorzuj).
Żółte kartki: Sarnowski, Mroczek - Podstolak, Orzechowski, Kosieradzki, Maluga, Renkowski (trener).
Sędziował: Kowalski (Lublin).

W nieznane

W sobotę o godz. 17:00 starcie z beniaminkiem. Podlasie zagra na boisku Pogoni Sokoła Lubaczów. Zespół Konrada Wójtowicza po pięciu kolejkach ma na koncie zwycięstwo, remis i trzy porażki. Białczanie będą mieli do pokonania dokładnie 250 km, by dostać się do miejscowości w województwie podkarpackim.

mp

IV liga: Łada Biłgoraj - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 4:1 (2:0), Orleń - Granit Bychawa 4:1 (1:0)

W środę bez ładu, w sobotę jak granit...

Kibice Orleń nie narzekają na nudę. Tydzień temu rozstrwonione trzybramkowe prowadzenie, w środę wysoka porażka i takie też zwycięstwo... Jak na razie w meczach z udziałem biało-zielonych pada średnio sześć goli.

W poprzedni weekend trener Robert Chmura chciał oszczędzić kilku piłkarzy na trudny wyjazdowy mecz z Ładą. Plan nie wypalił w 200 procentach: nie dość, że Orleń straciły dwa punkty w spotkaniu z Sygnałem, to jeszcze w Biłgoraju doznały wyraźnej porażki.

Lanie w deszczu

Środowy mecz, mimo że rozgrywany w ulewnym deszczu, stał na niezłym poziomie, był dość szybki i przyjemny dla oka. O wiele konkretniejsi byli jednak gospodarze, a goście specjalnie

nie utrudniali zadania. Pierwszy gol padł po dość niezrozumiałym faulu bramkarza Huberta Nowaka na jednym z napastników i pewnie wykorzystanym rzucie karnym, drugiego strzelił, mogący z powodzeniem być tatą radzyńskich stoperów, Wojciech Białek. Honorowe trafienie zanotował Patryk Kubicki. W sobotę Orleń miały zadanie znacznie łatwiejsze. Drużyna z Bychawy w ubiegłym sezonie spadła z IV ligi, ale ponieważ dwie inne drużyny zrezygnowały z prawa gry, a więcej chętnych do zastępstwa nie było, Granit skorzystał z uśmiechu losu i powrócił do stawki.

Zadanie średnio trudne, rozwiązane poprawnie

Faworytem byli biało-zieloni, ale rywal wcale nie zamierzał złożyć łatwo broni. Miejscowi dłużej utrzymywali się przy piłce, ale dopiero po pół godzinie gry zaczęli stwarzać klarowne sytuacje. Kilka uderzeń przele-

ciało blisko słupków, ale dopiero w doliczonym czasie gry Karol Rycaj rąbnął pod poprzeczkę. Druga połowa zaczęła się od podwyższenia wyniku przez imponującego w tych rozgrywkach strzelecką formą Arkadiusza Korolczuka. Zawodnik, który w trzeciej lidze odpowiadał głównie za przeszkadzanie rywalom po rzucie rożnym, wyprzedził wszystkich w polu karnym i dopisał sobie czwartego gola w rozgrywkach. Orleń mogli kilka razy podwyższyć wynik, ale szczęście było przy gościach. Kiedy w 83. minucie rywale w zamieszaniu zdobyli gola kontaktowego, przed oczami kibiców stanęły wydarzenia sprzed tygodnia, kiedy w końcówce rywal odwrócił losy spotkania. Tym razem jednak biało-zieloni zareagowali prawidłowo: najpierw najszybszy w polu karnym okazał się Danił Prymachenko, a chwilę później wynik pięknym strzałem z daleka ustalił, będący jednym z jaśniejszych punktów zespołu, Marcel Obroślak.

Orleń Spomlek Radzyń Podlaski - Granit Bychawa 4:1 (1:0)

gole: K. Rycaj 45+1, Korolczuk 47, Prymachenko 86, Obroślak 88 - Grochowski 83 samobójcza
Orleń: Nowak - Szatała (90+ J. Rycaj), Szczepaniak (72 Grochowski), Bruliński (76 Siudaj), Miszta, Korolczuk, Obroślak, K. Rycaj (90+ Daniłoso), Pęczak (86 Malec), Mróz (72 D. Rycaj), Kubicki (76 Prymachenko)
żółta kartka w Orleńtach: Bruliński
widzów: 200

Wyjazd pod Zamość

W sobotę o godz. 16 Orleń zagrają w Zawadzie koło Zamościa z Gryfem Gmina Zamość. Rywal nie należy do ligowych mocarzy i w tym sezonie nie odniósł jeszcze zwycięstwa i bardzo będzie chciał ten stan rzeczy

Łada Biłgoraj - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 4:1 (2:0)

gole: Goncharevich 25, Białek 45, Czułowski 74, 90+2 - Kubicki 87
Orleń: Nowak - Szatała, Grochowski (60 Szczepaniak), Bruliński (80 Prymachenko), Miszta, Siudaj, Obroślak (88 Malec), Korolczuk (60 Pęczak), D. Rycaj (60 Kubicki), K. Rycaj (75 Daniłoso), Mróz
kartka w Orleńtach: Pęczak
Widzów z Radzynia ok. 30

zmienić. W składach obydwu drużyn może dojść jeszcze do zmian, mimo że za klubami już cztery kolejki, okno transferowe zamyka się dopiero z końcem sierpnia i wiele jeszcze w trybie „last minute” może się zdarzyć.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Chełmianka - Podlasie 0:1
Bramka: Podstolak 63'.
Świdniczanica - Lewart 0:2
Bramki: Najda 60', Nojszewski 88'.
KSZO - KS Wiązownica 2:1
Bramki: Mazurek 53' (k), Pisarek 90' (k) - Kordas 17'.
Sandecja - Czarni 6:0
Bramki: Pletraszkiewicz 4', Kowalik 50', Wolsztyński 56', 72', 86', Kwietniewski 89' (k).
Korona II - Wisła II 4:1
Bramki: Kowalski 29', Oziębło 35', 56', Bąk 69' - Tokarczyk 67'.
Unia - Wisłoka 1:9
Bramki: Biał 21' - Geniec 25', 34' (k), Maik 28', 42', Bator 38', Zawislak 62', Nazarenko 73', Żmuda 76', Kulon 90'.
Pogoń - Avia 1:1
Bramki: Majda 90+3' - Galaria 84'.
Wiślanie - Star 1:1
Bramki: Kasperowicz 84' (s) - Stanisławski 6'.
Siarka - Podhale 1:1
Bramki: Iwao 31' - Giel 62'.

WYNIKI 5. KOLEJKI
Podlasie - Unia 3:1
Bramki: Cichocki 37', Kamiński 49', Maluga 69' - Rojkowicz 45+1'.
Lewart - Sandecja 1:2
Bramki: Kompanicki 47' - Kwietniewski 39' (k), Bryła 56'.
Star - Podhale 1:0
Bramka: Szyńska 83' (k).
Avia - Wiślanie 2:2
Bramki: Remeniuk 50', Paluchowski 63' - Krasuski 43', Cholewa 75'.
Wisłoka - Pogoń-Sokół 4:1
Bramki: Żmuda 47', Łanucha 50', Geniec 70' (k), Kulon 87' - Roslakow 67' (k).
Wisła II - Chełmianka 0:1
Bramka: Piekarski 5'.
KS Wiązownica - Świdnicz. 1:2
Bramki: Hrabowskyj 41' - Szymala 51', Paluch 69'.
Siarka - KSZO 1:2
Bramki: Iwao 36' (k) - Mazurek 82' (k), Pisarek 87'.
Czarni - Korona II 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	5	13	15:4
2.	Sandecja Nowy Sącz	5	13	13:4
3.	KSZO Ostrowiec Św.	5	13	12:4
4.	Siarka Tarnobrzeg	5	10	11:6
5.	Podlasie Biała Podlaska	5	10	9:4
6.	Chełmianka Chełm	5	9	6:7
7.	Korona II Kielce	5	8	7:5
8.	Podhale Nowy Targ	5	7	7:7
9.	Wisłoka Dębica	5	6	14:8
10.	Avia Świdnik	5	6	7:6
11.	Wiślanie Skawina	5	5	8:7
12.	Świdniczanica Świdnik	5	5	5:8
13.	KS Wiązownica	5	4	7:9
14.	Lewart Lubartów	5	4	6:8
15.	Pogoń-Sokół Lubaczów	5	4	5:10
16.	Czarni Polanice	5	4	5:16
17.	Wisła II Kraków	5	3	6:10
18.	Unia Tarnów	5	0	5:25

NASTĘPNA KOLEJKA (31.08., godz. 17:00):
Pogoń-Sokół - Podlasie, Korona II - Lewart, Podhale - KSZO, Świdniczanica - Siarka, Sandecja - KS Wiązownica, Chełmianka - Czarni, Unia - Wisła II, Wiślanie - Wisłoka, Star - Avia.

mp

Piękne otwarcie. Dublety Tabeńskiego i Daszczyka

Od zwycięstwa 5:2 rozpoczęli sezon piłkarze Dębu.

Gracze z Dębowej Kłody ograli Agrosport Leśna Podlaska. Już w 13. minucie było 2:0. Chwilę wcześniej Filip Wieliczko zagrał do Grzegorza Tabeńskiego, a ten po rykoszecie od obrońcy otworzył wynik spotkania. W następnej akcji dośrodkował Szymon Stadnik, bramkarz minął się z piłką, a „Taben” zamknął akcję.

Goście zdobyli gola kontaktowego, na którego dwukrotnie odpowiedział Radosław Daszczyk. Wieliczko wycofał do niego na 16. metr, a ten huknął w „okienko”, a po chwili zabrał piłkę obrońcom i uderzył po krótkim rogu. Niedługo po przerwie Szymon Stadnik został obśluzony przez Radka i „zawijaszem” z pola karnego trafił na 5:1.

- W końcówce Arek Gajos, zamiast zagrywać do Kamila, zaczął się bawić. Rywal zabrał piłkę i wykorzystał sytuację sam na sam. Pierwsza stracona bramka to błąd w defensywie. Mimo wszystko mamy otwarcie - marzenie. Najważniejsze, że zaczęliśmy sezon od trzech punktów. Mieliśmy dużą przewagę. Jan Giangreco mógł dwukrotnie pokusić się o gole, ale przegrał sytuację z bramkarzem. Podobnie Stadnik. Nie wybrzydząmy. Cieszymy się z tego, co mamy. Teraz czeka nas dużo trudniejsze zadanie.



Andrzej Daszczyk kiedyś grał w Dębie. Teraz jest prezesem klubu, w którym występują jego dwaj synowie

Poprzeczka pójdzie wysoko, ale jesteśmy optymistami - mówi Andrzej Daszczyk, prezes Dębu.

Dąb Dębowa Kłoda - Agrosport Leśna Podlaska 5:2 (4:1)

Bramki: Tabeński 12', 13', R. Daszczyk 40', 41', Sz. Stadnik 50' - 32', 84'.

Dąb: K. Kanon - Rudnik, K. Daszczyk, Ziółkowski (46' A. Gajos), Sz. Majewski (55' Giangreco), Sysiak, Sz. Stadnik (82' W. Dudziński), Tabeński (60' D. Kozłowski), Wierzejki (69' Dawidek), F. Wieliczko (85' K. Majewski), R. Daszczyk.

Debiut Jana

Nowym zawodnikiem klubu z Dębowej Kłody został Jan Giangreco.

25-latek ostatnio występował w Zniczu Siennica w chełmskiej Klasie Okręgowej. Wcześniej grał w Unii Rejowiec.

Zawodnik, który może występował w ataku lub na skrzydle postanowił spróbować sił w ekipie prowadzonej przez Zbigniewa Smolińskiego. Jan urodził się w Krasnymstawie. Jego tata jest Włochem, stąd takie nazwisko.

Dawidek i Wojtek

Pierwsze minuty w barwach Dębu rozegrali: Grzegorz Dawidek oraz Wojciech Dudziński.

Pierwszy z nich ostatnio grał w Bystrzycy Borki. Dudziński ma za sobą występy w drużynach młodzieżowych Dębu, a wcześniej Olimpii Jabłoń.

mp



ROZMOWA Z Andrzejem Daszczykiem, prezesem Dębem Dębowa Kłoda

Nie wycofam się, dopóki żyję. Marzę o czubie tabeli

O co gracze?

- Ambicje są duże, ale jak to wyjdzie, zobaczymy w trakcie sezonu. Ostatnio zajmowaliśmy niskie lokaty. Pora i czas to zmienić. Marzę o tym, by Dąb był w czubie tabeli.

Ale kadra...

- Mamy ją szerszą, co daje większy komfort trenerowi. Jestem w piłce od zarania dziejów i wielokrotnie musieliśmy mierzyć się z tym, że w protokole meczowym było na „styk”. Wiadomo: kontuzje, kartki, wyjazdy, praca, obowiązki rodzinne. Nikt nikomu nie nakaze przyjechać na mecz. Pamiętajmy, że jesteśmy w Klasie A. Przecież zawodnik nie rzuci pracy, by zagrać mecz. Piłka jest dodatkiem, czymś fajnym na weekend. Trzeba przecież zarobić, pojechać z rodziną czy pójść na wesele lub chrzciny.

Wrócił Kamil Daszczyk...

- Jak na realia Klasy A to duże wzmocnienie. Fajnie, bo po raz kolejny w jednym zespole zagrają bracia: Kamil i Radek. Wiadomo, co czuje ojciec, kiedy jego synowie grają w jednej drużynie. Podtrzymują rodzin-

ne tradycje. Oprócz grania Kamil wkrótce rozpocznie kurs trenerski. W Olimpii jest klan Jaszczuków, a u nas Daszczyków (śmiech - przyp. red.).

Już wiele lat szefuje pan Dębowi. Nie myślał pan, by oddać to w młodsze ręce?

- Oczywiście. Wielokrotnie o tym mówiłem. Po rundzie jesiennej planujemy zrobić zebranie i powołać nowe władze. Ja przy piłce będę do końca życia, ale niech spróbują inni. Wiadomo, człowiek jest coraz starszy. Coś strzyka, tu zabol.

Weekend bez piłki?

- Nie wyobrażam sobie tego. Jeśli nawet nie będę prezesem, doradzę, pomogę, zadzwonię, gdzie trzeba. Nie wycofam się, dopóki żyję.

Młody chłopak z pana. Wkrótce 61 lat. Niektórzy w tym wieku jeszcze grają w piłkę...

- Myślałem, żeby jeszcze stanąć na bramce, ale chłopcy się nie godzą. Trzy lata temu graliśmy z Orłętami II Radzyń Podlaski. Nałożyłem rękawice, ale Radek powie-

dział, żebym się nie wygłupiał. Bał się o moje zdrowie. Nie chciał krzywdy dla ojca. Zagrałem.

A jak na to patrzy żona Jasia...

- Czasami mi dokucza. Powtarza, żebym już dał sobie spokój. Wiesz, jak to jest, kiedy w rodzinie jest dużo sportu.

Moja żona mocno nie lubi piłki...

- A widzisz. Ciężki kawałek chleba.

Kto wywalczy awans do Klasy Okręgowej?

- Mocne będą ekipy z: Terespoli, Rzeczczy, Drelowa. Nie bez szans jest Twierdza Kobylany.

Kto będzie cieszył się z pierwszego miejsca?

- Stawiam na KS Drelów. Beniaminek zrobi kolejny awans.

Za Dębem inauguracja...

- Cieszymy się, że dobrze zaczęliśmy sezon. Przed nami spotkanie z Granicą. Wiadomo, że terespolanie na swoim boisku będą faworytem, ale jestem dobrej myśli.

Strzelanina w Jabłoni. „Rychu” z hat-trickiem Weź rakieta i do boju

Olimpia zaczęła z przypięciem. W meczu u siebie rozbiła GLKS Rokitno.

- Od pierwszego gwizdka mieliśmy kontrolę. Mogło się skończyć wynikiem dwucyfrowym, ale nie ma co narzekać. Mimo upału zespół można pochwalić za dużą intensywność. Stworzyliśmy multum okazji, ale problemem było wykończenie. Goście? Chcieli, ale nie mieli jakości w ofensywie i defensywie. Musimy poprawić doskok do przeciwnika. Żeby myśleć o punktach z KS-em Drelów, trzeba zagrać dużo lepiej - mówi Kamil Jaszczuk, gracz Olimpii.

Zaczął się od bramki Kacpra Gazdy, który sfinalizował strzałem z woleja w okienko z 11 metrów centrę z prawej strony Kamila Jaszczuka. Po chwili podwyższył Jakub Rykucki, który skończył prostopadłe podanie za plecy obrońców od Kamila Jaszczuka. GLKS zdołał zmniejszyć wynik, ale nasi jeszcze przed przerwą dwukrotnie mieli powody do zadowolenia.



Bądź mądry i ich rozróżnij. Jedno jest pewne. Jakub i Kewin Stolarczukowie zostali nowymi zawodnikami Olimpii

W głównej roli wystąpił Bartłomiej Wasilewski rodem z Dawid. Za pierwszym razem zmienił tor lotu piłki po próbie Wojciecha Milaniuka, a następnie huknął lewą nogą sprzed pola karnego w okienko po piłce od Jakuba Stolarczuka. „Rychu” skompletował hat-tricka w 65. minucie, kiedy to trafił przy słupku po dwójkowej akcji z Jaszczukiem. Kropkę nad „i” postawił ten, który rozpoczął

strzelanie. Jakub Stolarczuk dał piłkę Gaździe na sam na sam, a ten ustalił wynik starcia.

Olimpia Jabłoń - GLKS Rokitno 6:1 (4:1)

Bramki: Gazda 10', 72', Rykucki 13', Wasilewski 25', 36', 65' - 17'.

Olimpia: Waszczuk - J. Stolar-

czuk (70' Skórski), P. Burzec, B. Jaszczuk, Milaniuk (46' Szypulski), Sałuch (46' Klimkowicz), K. Stolarczuk (82' Potapczuk), K. Jaszczuk, Gazda (82' Kośliński), Wasilewski (70' K. Burzec), Rykucki (46' Łobejko).

Cztery debiuty

Pierwsze mecze o punkty w barwach Olimpii zaliczyli: Jakub i Kewin Stolarczukowie, Filip Łobejko, Kacper Potapczuk oraz Michał Kośliński.

Blizniacy w drużynie

W ekipie Olimpii występują bliźniacy. Jakub i Kewin Stolarczukowie są wychowankami Bugu Hanna. 19-latkowie w ostatnim sezonie rozegrali po 16 spotkań w Klasie Okręgowej. Kuba może występować na środku oraz boku pomocy, zaś Kewin jest środkowym pomocnikiem. Obaj chodzą do szkoły w Jabłoni.

mp



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zaprasza do udziału w Otwartym Turnieju Tenisa Ziemnego MOSIR CUP 2024.

Impreza odbędzie się 14 września od godz. 9 na kortach MOSiR-u w Parczewie przy Al. Jana Pawła II 1. Zgłoszenia do turnieju będą przyjmowane bezpośrednio przed zawodami do godz. 9 w biurze zawodów lub telefonicznie 83 355 12 51.

System przeprowadzenia zawodów będzie uzależniony od ilości uczestników, w grupach lub pucharowo. Dla czterech najlepszych zawodników organizatorzy przewidzieli pamiątkowe trofea i upominki rzeczowe. - Serdecznie zapraszamy do aktywnego spędzenia wolnego czasu z tenisem ziemnym - mówi Zbigniew Smoliński, jeden z organizatorów zmagania.

mp
PAR

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
Podlaska

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Pierwsza potańcówka w gminie Kąkolewnica. Bawiły się dziesiątki mieszkańców



21 września kolejna potańcówka, na której zagrają Szwagry Band

Za mieszkańcami gminy Kąkolewnica pierwsza potańcówka. Inicjatywa podjęta przez wójt Annę Mróz oraz Radę Gminy okazała się udanym pomysłem. Na placu naprzeciwko Urzędu Gminy bawiły się dziesiątki mieszkańców.

Do wydarzenia doszło 15 sierpnia w Kąkolewnicy, w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Mieszkańcy Kąkolewnicy oraz okolicznych miejscowości mogli uczestniczyć w nowym projekcie zainicjowanym przez wójt Annę Mróz oraz Radę Gminy w Kąkolewnicy. Sami pomysłodawcy pojawili się podczas potańcówki, która trwała od godz. 18. Zakończyła się przed 22.

Mieszkańcy gminy Kąkolewnica wykorzystali dzień wolny od pracy na wspólną zabawę, która zaczęła się jeszcze, gdy na zewnątrz było jasno, a skończyła po zmroku. Wielu uczestników zaraz po zakończeniu podkre-

ślało, że pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę i chętnie widzieliby podobne wydarzenia w kolejnych tygodniach.

Jak poinformowała wójt gminy, takowe planowane są w ciągu najbliższych tygodni. Kolejna potańcówka odbędzie się 21 września. Zagrają Szwagry Band. O szczegółach będzie można przeczytać na stronie www.kakolewnica.pl oraz w mediach społecznościowych Gminy Kąkolewnica.

Kąkolewnica



Podczas wydarzenia pojawili się pomysłodawcy potańcówki - wójt Anna Mróz oraz wielu radnych gminy

Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Zapraszam na kolejną potańcówkę

- Pomysł na organizację pierwszej potańcówki w naszej gminie był zupełnie spontaniczny. Cieszy mnie ogromnie, że tak wielu mieszkańców zdecydowało się spędzić ten wieczór razem, na wspólnej zabawie. Frekwencja przerosła nasze oczekiwania, co pokazuje, że takie inicjatywy są potrzebne i dobrze przyjmowane przez lokalną społeczność. Atmosfera była wyjątkowa, a pozytywne reakcje uczestników tylko utwierdzają nas w przekonaniu, że warto organizować takie wydarzenia częściej. Już teraz zapraszam na kolejną potańcówkę, która odbędzie się jeszcze we wrześniu - mam nadzieję, że spotkamy się tam równie licznie!



Kąkolewnica

Dożynki w Kąkolewnicy już w tę niedzielę!

Dożynki Gminno-Parafialne w Kąkolewnicy już 1 września. Poniżej przedstawiamy program przygotowany na tegoroczne wydarzenie. Na dożynki zaprasza Wójt Gminy Kąkolewnica Anna Mróz oraz Rada Gminy w Kąkolewnicy.

Program dożynek:

12 - Msza Święta w Kościele Parafialnym pw. św. Filipa Neri w Kąkolewnicy
13.30 - Ceremoniał Dożynkowy
15:
- Stanisława Główniak - laureatka konkursu w Kazimierzu Dolnym
- Zespół Tańca Ludowego z gminy Kąkolewnica
- Występ formacji tanecznej Fancy Flow z Kąkolewnicy
16 - Muzyczno-balonowe show Patrycji Lipińskiej
17:
- Piana Party
- Koncert zespołów z gminy Kąkolewnica: Brzozowianki, Niezapominajki, Wrzos
Blok koncertowy:
19 - Luz Band
20.30 - After Party
21.30 - Extazy
Dodatkowe atrakcje:
Występ grupy ZUMBA z Kąkolewnicy, dmuchańce, wesołe miasteczko, animatorzy dla dzieci, stoiska sołectw z produktami tradycyjnymi do degustacji, lot widokowy helikopterem (atrakcja dodatkowo płatna).

Zebranie z rodzicami w przedszkolu

Dyrektor przedszkola Małgorzata Babicz serdecznie zaprasza wszystkich rodziców na zebranie inauguracyjne nowego roku szkolnego 2024/2025.

Spotkanie odbędzie się w dniu 29 sierpnia o godz. 16.30 w budynku przedszkola Komarówka Podlaska ul. Waleriana Batki 20.

- Ze względu na ważności omawianych tematów obecność obowiązkowa - podkreśla dyrektor przedszkola.

Przedszkole Samorządowe w Komarówce Podlaskiej jest placówką publiczną prowadzoną przez gminę Komarówka Podlaska. Nadzór pedagogiczny sprawuje Lubelski Kurator Oświaty.

Do przedszkola przyjmowane są dzieci od 3 do 5 lat (100 miejsc).

Dożynki gminne w Komarówce 1 września

Święto plonów odbędzie się na Stadionie Sportowym w Komarówce Podlaskiej.

W programie:

10.30 - zbiórka uczestników przed Urzędem Gminy w Komarówce Podl. i przemarsz do Kościoła Parafialnego.

11 - uroczysta Msza Święta w Kościele Parafialnym p.w. NSPJ.

12 - przemarsz korowodu dożynkowego z kościoła na stadion.

12.30 - ceremoniał dożynkowy, wystąpienie wójta i gości.

13.30 - część artystyczna:

- występy zespołów śpiewających z terenu gminy Komarówka Podlaska;
- Cykady, Malwy, Brzozowianki, Kwiaty Polne, Przegalinianki;
- występ dzieci z grupy tanecznej działającej przy GCK w Komarówce Podlaskiej;



- pokaz sportowego tańca towarzyskiego - Szkoła Tańca Dance Point Biała Podlaska;
- taniec z piłką freestyle
- pokaz akrobacji z piłką FREESTYLE FOOTBALL - Szkoła Tańca Dance Point Biała;

- występ dzieci i młodzieży ze Szkoły Tańca i Gimnastyki DIAMENT.
- 15.30 - zespół Przyjazne Nuty z Radzyna Podlaskiego i kapela RETRO z Międzyrzecza Podlaskiego.



Rajmund Strok rozpoczął swoją karierę solową po odejściu z grupy New-Age. Artysta jest absolwentem Szkoły Muzycznej w Radzynie Podlaskim. W skład zespołu Rajmund, oprócz lidera i wokalisty zarażem, wchodzi dwie tancerki, niezbędne na koncertach i przy kręceniu teledysków tej grupy. W 2002 r. Rajmund Strok otrzymał nagrodę Złotego Słowika razem z grupą New Age za zajęcie I miejsca na przesłuchaniu zespołów Disco Polo i Dance w Międzyrzeczu Podlaskim

18 - 19 - koncert zespołu QANTES.
19 - 19.30 - TEATR OGNIĄ z Białej Podlaskiej.
19.30 - 20.30 - koncert zespołu MARTIN.
20.30 - 21.30 - koncert

zespołu SZPILKI.
21.30 - 22 - występ CHERMEE.
22 - 23 - koncert zespołu RAJMUND.
DYSKOTEKA.

Dożynki powiatowe w Gęsi. Piękne wieńce i tłumy gości

Po mszy św. barwny korowód przeszedł spod kościoła na plac przy OSP w Gęsi. Tam władze powiatu dziękowały rolnikom za całoroczny trud i plony. Po południu rozpoczęła się część koncertowa dożynek. Na scenie wystąpił m.in. Jorgus, a pod sceną okłaskiwały go tłumy mieszkańców powiatu. Za tydzień pozostała część relacji.

em



Przemarsz korowodu z kościoła na plac dożynkowy

Więcej zdjęć i film na parczew.24wspolnota.pl



Msza święta w intencji rolników

Fot. E.



Żeńska część korowodu dożynkowego



Wieniec dożynkowy sołectwa Dawidy

Fot. Elżbieta Mazurek



Kolumna ciągników z wieńcami dożynkowymi



Jeden z kilku witaczy na ulicach Gęsi



Wieniec z Wierzbówki w gm. Parczew

Fot. Elżbieta Mazurek



Na scenie zespół Jorgus - jedna z gwiazd wieczoru



Dopisała publiczność wieczornych koncertów

Fot. Elżbieta Mazurek

Gmina Siemień podziękowała za plony



Korowód dożynkowy prowadziła Młodzieżowa Orkiestra Dęta pod batutą Jacka Domańskiego. Koncert w ich wykonaniu to prawdziwa muzyczna uczta

Mieszkańcy podziękowali za tegoroczne plony podczas gminnych uroczystości dożynkowych, które odbyły się w niedzielę, 18 sierpnia, na stadionie przy Zespole Placówek Oświatowych w Siemieniu.

Dożynki rozpoczęły się od mszy św., którą w intencji rolników sprawował nowy proboszcz, ksiądz Leszek Przybyłowicz. Po mszy w barwnym korowodzie, który prowadziła Młodzieżowa Orkiestra Dęta pod batutą Jacka Domańskiego, wszyscy udali się na boisko przy ZPO w Siemieniu, gdzie kontynuowano świętowanie.

Jak podkreślił wójt Tomasz Kanak, dzięki zaangażowaniu mieszkańców udało się stworzyć wyjątkowe wydarzenie. Dożynki, to niewątpliwie świetna okazja do zaprezentowania dorobku sołectw, były występy lokalnych zespołów ludowych i przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich stoiska. Każdy znalazł tu coś dla siebie. Pomiędzy występami rozstrzygnięte zostały konkursy na najładniejszy wieniec dożynkowy, a te przygotowane były przez wszystkie sołectwa. Konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy wygrało Koło Gospodyń Wiejskich w Działyniu. Niestety z powodu burzy odwołano wieczorne występy gwiazd.



Działyn zdobył I miejsce w konkursie na wieniec dożynkowy i to właśnie ich Koło Gospodyń Wiejskich będzie reprezentować gminę na dożynkach powiatowych



Pasztyty, pierogi, bigos to tylko kilka przysmaków ze stoisk KGW



Ciasta, ciasteczka i orzeźwiająca lemoniada

PAR



Poloneza czas zacząć - tym wyjątkowym tańcem uczczono Święto Plonów w Siemieniu



Wólka Siemieńska ze swoim wieniec stanęła na II miejscu podium



Wieniec z miejscowości Łubka zajął III miejsce



Jezioro



Amelin



Miłków



Glinny Stok



Nadzieja



Siemień



Tulniki



Wola Tulnicka



Żminne



Gródek Szlachecki



Wierzchowiny Nowe



Władysławów



Julipol



Z wystawą starych fotografii, ale też sprzętu strażackiego zaprezentował się na dożynkach Instytut Dziedzictwa Historycznego Ziemi Siemieńskiej



Pod czujnym okiem strażaków można było poczytać umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Natałka niedługo idzie do szkoły, chciała się dowiedzieć, jak pomóc komuś w razie potrzeby i chętnie wzięła udział w krótkim szkoleniu

Co mają radni z Dębowej Kłody?

Duże oszczędności Wojciecha Ciopcińskiego (cz. 1)

Prawie 200 tysięcy złotych zaoszczędził Wojciech Ciopciński, radny gminy Dębowa Kłoda. Prezentujemy oświadczenia majątkowe rajców złożone na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Wojciech Ciopciński , 28 lat, rolnik	dochód z roli – 10,7 tys. zł (pierwsze miesiące roku, 86,7 tys. zł przychodu)	195,6 tys. zł	nie dotyczy	gospodarstwo rolne 22,37 ha (dzierżawa)	Deutz-Fahr 2015 r.; Ford Mondeo 2011 r.; przyczepa Pronar 2019 r.; agregat uprawno-siewny 2019 r.; kosiarka
Anna Drozd-Ścibor , 45 lat, radna	renta córki – 6,6 tys. zł (pierwsze miesiące roku); świadczenie pielęgnacyjne – 8,4 tys. zł	50 tys. zł (lokata)	nie dotyczy	mieszkanie 38 mkw (70 tys. zł); gospodarstwo rolne 8,28 ha (łąki); budynek gospodarczy 20 mkw (5 tys. zł)	nie dotyczy
Danuta Gajos , 62 lata, emerytka	emerytura – 7,2 tys. zł ; dieta radnej – 1,8 tys. zł	0,6 tys. zł	nie dotyczy	dom 100 mkw na działce 4 ary	nie dotyczy
Bartłomiej Gogłuska , 39 lat, inspektor w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Dębowej Kłodzie	umowa o pracę – 24,6 tys. zł ; umowa zlecenie – 1,6 tys. zł ; zasiłek pielęgnacyjny – 0,9 tys. zł ; świadczenie urlopowe – 2,4 tys. zł ; dieta radnego – 0,9 tys. zł	9,8 tys. zł	kredyt hipoteczny na budowę domu w ING Banku Śląskim – 190,5 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 130 mkw (350 tys. zł); działka 29 arów (40 tys. zł)	Opel Insignia 2011 r.
Piotr Greś , 42 lata, rolnik	dochód z roli – 2,9 tys. zł (5,3 tys. zł przychodu)	7 tys. zł	nie dotyczy	dom 100 mkw z działką 0,9 ha (200 tys. zł); gospodarstwo rolne 7 ha z garażem, oborą, stodołą, domem murowanym (150 tys. zł)	agregat talerzowy 2020 r.; przyczepa rolnicza 2020 r.; traktor 1998 r. i inne (m.in. dwa samochody osobowe Audi)

Groźny pożar w gminie Siemień

Pożar budynku gospodarczego wybuchł w Działyniu (gmina Siemień). Jedna osoba została poszkodowana.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w połowie sierpnia. - W chwili dotarcia naszego zastępu zastaliśmy rozwinięty pożar poddasza obory, na którym było gromadzone siano oraz artykuły własne. Rota ratowników wyposażona w aparaty ochrony układu oddechowego weszła do środka budynku w celu lokalizacji źródła pożaru. W trakcie prowadzenia działań gaśniczych pozostali ratownicy przystąpili do udzielenia kwalifikowanej pierwszej pomocy przedmedycznej osobie po-



Dym był widoczny z daleka

szkodowanej. Po opanowaniu sytuacji przystąpiliśmy do przelewania pogorzeliska oraz wydobycia nadpalonych elementów konstrukcyjnych, a także siana na zewnątrz budynku. Po kilkogodzinnej akcji działania zostały zakończone - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierchowinach Starych, którzy pracowali na miejscu. Oprócz nich interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie, zastęp OSP Siemień, zastęp OSP Jezioro, policja i pogotowie ratunkowe. Dla druhow z Wierchowin Starych była to 21. interwencja w tym roku.